Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA obicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 207 — Katowice, środa 9-go września 1931 r. — Rok 30

„Złoty cielec" w polityce.

Badając dzieje narodów w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat zauważymy, że wszelkie zmiany, przegrupowania i przesunięcia na szachownicy skomplikowanego życia politycznego stały w ścisłym związku i zależności od dyktanda tego państwa, które w danej chwili rozporządzało największym zapasem złota, które mogło pochwalić się największem bogactwem narodowem. **Państwo takie stawało się osią, wokół której inne, słabsze gospodarczo państwa obracały się i politykę swą układały po linji równoległej ze swym bogatszym, bliższym lub dalszym sąsiadem.** Zjawisko takie zapewniało silniejszemu finansowo państwu przewagę nad innemi, a tem samem wysuwało je na czoło pewnych grup państw. Tak powstawały sojusze i przymierza, które zależnie od dążeń pokojowych czy wybitnie wojowniczych danego uprzywilejowanego narodu prowadziły albo do krwawych starć z innemi narodami, albo też **stawały się stróżami powszechnego pokoju, tworząc groźną przeciwwagę zaborczych dążeń wrogich społeczeństw.**

Zjawisko to zresztą w dziejach ludzkości nie jest nowem. Znamy wiele przykładów z historji, gdzie spostrzegamy właśnie zgubną lub twórczą rolę złota w życiu narodów. Przykłady te pouczają nas, że **z chwilą kiedy bogactwo narodowe danego państwa malało, czy to wskutek nadmiernych zbrojeń i wojen zaczepnych, czy katastrof i przesileń w świecie gospodarczym, czy wreszcie wskutek rozrzutności obywateli, wówczas upadało ono, szło w zależność gospodarczą i niewolę silniejszych sąsiadów, a wreszcie nawet i zupełnie znikało z kart historji.** Tak działo się od czasów najdawniejszych: od Babilonji, Assyrji, Persji, Egiptu poprzez Grecję, Kartaginę i Rzym do średniowiecza. A dalej za przykłady, w których z potęgą gospodarczą szła w parze i polityczna służyć mogą państwa takie jak Bizancjum, Wenecja, Hiszpanja Holandja, Polska, Francja, w ubiegłem zaś stuleciu i w ostatnich dziesiątkach lat Anglja, Niemcy, Stany Zjednoczone i znowu Francja.

Nie jest naszym zamiarem kreślenie w tej chwili rozwoju i sposobu zdobywania bogactw narodowych, tych państw, pragniemy tylko stwierdzić, że **dzięki nieumiejętnemu i nieprzezornemu użytkowaniu nagromadzonych bogactw, państwa te szybko traciły swe znaczenie w świecie.** Niemcy n. p. po wojnie światowej i poniesionej klęsce, niepomni nauki na własnej skórze z niedalekiej przeszłości, łożą olbrzymie sumy na zbrojenia i podniecanie między narodami wrzenia wojennego, by móc odegrać się na swych zwycięzcach. **Ostatnie katastrofalne załamanie się całego życia gospodarczego w Niemczech jest właśnie następstwem nie czego innego, ale obłędnej polityki odwetu, która pociągnęła za sobą brak zaufania reszty państw do Niemiec.** Zepchnęła ona Niemcy znowu o jeden stopień niżej w hierarchji narodów. Czy opamięta to ich, trudno w tej chwili przewidzieć, tem więcej, że wiadomości nadchodzące z Niemiec świadczyłyby o czemś wręcz przeciwnem.

Ze zwycięskich państw po wojnie światowej jedynie tylko **Francja najszybciej umiała dostosować się do zmienionych warunków i swe życie gospodarcze tak poprowadzić, że dziś może ona decydować o losach gospodarki całej Europy.** Z ran, zadanych jej w czasie wojny rychło wygoiła się, a naród francuski nie widział nic pilniejszego, jak wrócić do dawnych, dobrych czasów i ciułać „grosz do grosza". Leży to zresztą już w krwi Francuzów, że umią oni oszczędzać. **Tej też zalecie w głównej mierze zawdzięczyć należy, że Francja dziś trzęsie światem całym, dzięki właśnie „uciułanym groszom".** Złoto francuskie posiada w sobie istotnie wszelkie znamiona pogańskiego bożyszcza „złotego cielca". Padają przed niem na kolana hardzi Niemcy, dumni Anglicy, przebiegli Moskale, Węgrzy, Austrjacy i t. d. i t. d.

Nic też dziwnego, że **Francja, posiadając w swem władaniu „złotego cielca" i znając jego potęgę, postanowiła za wszelką cenę dążyć do utrzymania popokoju,** zagrażanego raz po raz ze strony Niemiec. Wielkim jej sprzymierzeńcem stał się, katastrofalny dla innych, kryzys gospodarczy. Taran przesileniowy jedną Francję nie zdołał obalić i odbił się od złotych fundamentów, na jakich niewzruszenie spoczywa jej zdrowa gospodarka. Toteż państwa, które zarażone zostały trądem kryzysu, błagalny wzrok kierują ku Paryżowi, oczekując stąd złotego tchnienia w ich zatruty organizm. **W szeregu tych chorych państw znalazły się także Niemcy i Rosja, Węgry i Austrja, a nawet przepotężna do niedawna Anglja.**

Ale **czujna Francja zna swoich klijentów na wylot i zanim odważy się sypnąć w ich puste wory swe złoto, gruntownie uprzednio zabezpieczy się,** by przypadkiem nie być wyprowadzoną w pole i wystrychniętą na dudka. Toteż **skoro Rosja chce pieniędzy, musi przedewszystkiem zawrzeć akt przyjaźni z Francją i Polską.** Inaczej interes nie zostanie ubity; to samo z Niemcami i Austrją, które chciały się gospodarczo połączyć razem. Przechytrzyły jednak sprawę i Francja — dopóki państwa te nie wyrzekły się swych planów — zamknęła dla nich złoty mieszek. Węgry i Anglja musiały również swe uczucia w stronę Niemiec i Włoch trochę oziębić, by móc liczyć na francuskie kapitały. W ten sposób udało się bogatej Francji całkowicie odosobnić najgroźniejszego wichrzyciela pokoju — Niemcy.

Z pobieżnego tego szkicu przebija się jedno; **Francja, posiadając w swym ręku „złotego cielca", przesuwa dowolnie figury na szachownicy europejskiej nie w celu wywołania burzy wojennej, ale właśnie dla utrwalenia oraz zabezpieczenia pokoju.** I tutaj tkwi zasadnicza różnica w sposobie zużytkowania swych bogactw. **Francuski złoty cielec służy pokojowi a nie wojnie.**

Wysoki komisarz Ligi Narodów stwierdza złą wolę Gdańska.

Genewa. Raport wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Graviny, w sprawie stosunków polsko-gdańskich i ostatnich konfliktów między Gdańskiem a Polską, wpłynie w dniach najbliższych pod obrady. W raporcie tym wysoki komisarz Ligi Narodów stwierdza wprawdzie, iż w miesiącach ostatnich, t. j. od maja r. b., stosunki polsko-gdańskie znacznie się polepszyły, jednakowoż **nie można mieć widoków na unormowanie się tych stosunków, dopóki na terenie Wolnego Miasta odbywają się antypolskie demonstracje nacjonalistów niemieckich, na których mówi się otwarcie o przyłączeniu Gdańska do Rzeszy niemieckiej.** Zdaniem wysokiego komisarza, **Gdańsk zyskałby tylko na poprawie stosunków z Polską i łatwiej mógłby wyjść z kryzysu, który nabierać zaczyna objawów niepokojących, głównie ze względu na bezrobocie w obliczu nadchodzącej zimy.**

Hr. Gravina stwierdza dalej, iż **szereg spraw spornych między Polską a Gdańskiem nie został jeszcze załatwiony, przedewszystkiem zaś konflikt między prezydentem senatu Ziehmem a komisarzem generalnym Rzplitej Strassburgerem,** jednakowoż można mieć nadzieję na pomyślne załatwienie tych spraw.

Ostatnio senat gdański wydał zarządzenie, nie dopuszczające na teren Wolnego Miasta robotników z Polski. Polska zarządzenie to uznała i stanowisko to uważać należy za jeden z dowodów dobrej woli Rzplitej w stosunku do Gdańska. Jednakowoż **pożądane byłoby, ażeby senat gdański wydał podobne zarządzenia w stosunku do robotników z innych krajów, a nietylko w stosunku do robotników z Polski.**

Prasa niemiecka atakuje rzeczowy raport hr. Graviny.

Berlin. (PAT.) Niemiecka prasa nacjonalistyczna przyjęła z wielkiem niezadowoleniem informacje o treści raportu hr. Graviny. Hr. Gravina, utrzymuje jeden z korespondentów, w raporcie swym „bez żadnych bliższych umotywowań oraz bez dowodów" przypisuje całą winę naprężonych stosunków polsko-gdańskich, nacjonalistycznym zjazdom partyj oraz demonstracjom niemieckich partyj prawicowych, odbytym w Gdańsku. Czyni to jedynie dlatego, że Polska wniosła w tej sprawie skargę.

„Deutsche Tageszeitung" pisze: W raporcie swym hr. Gravina „śmie" potępiać to, że na owych zjazdach była mowa o powrocie Gdańska do Niemiec, gdy z drugiej strony hr. Gravina w raporcie nie wspomina o stałem rzekomo wysyłaniu polskiego patrolu na terytorjum Gdańska. Według informacyj prasy, hr. Gravina w raporcie miał wyrazić Polsce pochwałę za jej przychylność wob. Gdańska. Co do motywów, jakie kierowały hr. Graviną, pisze korespondent „Deutsche Tageszeitung", to panuje rozmaita opinja, jednakże odnosi się wrażenie, że hr. Gravina jest obecnie uprzedzony w stosunku do Gdańska.

W tej samej sprawie ukazał się również komunikat biura informacyjnego „Conti", który zaznacza, że komisarz Ligi Narodów w Gdańsku tym razem wypowiedział się na niekorzyść gdańszczan.

W drodze do kościoła zabiła dziewczynkę kula komunistyczna.

Warszawa. (PAT.) Tak zwany „dzień młodzieży komunistycznej", zapowiadany od dłuższego czasu na dzień wczorajszy, któremu miały towarzyszyć pochody i demonstracje, nie wzbudził w Warszawie większego zainteresowania. Komuniści usiłowali zebrać się w paru punktach żydowskiej dzielnicy miasta, czemu jednak przeszkodziły władze bezpieczeństwa. Jedynie przy zbiegu ulic Smoczej i Niskiej zdołała zebrać się o godz. 10 rano grupa wyrostków w liczbie około 100 osób, która usiłowała zorganizować pochód. Przy rozpraszaniu demonstrantów z tłumu padło parę strzałów. Jeden z nich **ugodził śmiertelnie 9-letnią Jadwigę Zawiślak, idącą z matką do kościoła.** Patrole policji natychmiast rozpędziły zbiegowisko, aresztując kilka osób.

W Niemczech spadł śnieg.

Berlin. PAT. Z różnych miejscowości górskich Niemiec nadchodzą wiadomości o nagłem obniżeniu się temperatury poniżej zera i silnych opadach śnieżnych. **W górach śląskich spadł poraz pierwszy w ciągu bież. lata śnieg.** W Szwabji już na wysokości 800 m. leży miejscami warstwa śniegu grubości ponad pół metra.

TELEGRAMY.

9 grudnia b. r. powszechny spis ludności w Polsce.

Warszawa. PAT. Dnia 9 grudnia br. odbędzie się powszechny spis ludności. Będzie miał on zakres węższy, jak podaje prasa, niż spis z 1921 r., **nie będzie bowiem obejmował spisu gospodarstw rolnych, leśnych, ogrodniczych, jak również gruntów wspólnych, zwierząt domowych.** Ogranicza się jedynie poza spisem ludności do spisu mieszkań i budynków. Prace przygotowawcze wykonane będą w Głównym Urzędzie Statystycznym.

Potanienie kosztów utrzymania w Warszawie.

Warszawa. PAT. Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania w dniu 7 września 1931 r. została powzięta opinja, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4-ch osób w Warszawie w miesiącu sierpniu 1931 r. w porównaniu z miesiącem lipcem tegoż roku zmniejszyły się o 2 procent.

Śmierć marynarza w morzu.

Gdynia. PAT. Dziś w południe nurek marynarki wojennej wyłowił z kanału portowego zwłoki marynarza Stanisława Szoły z okrętu „Cracovia". Szoła w nocy z soboty na niedzielę chcąc udać się bez przepustki do Sopot, zatrzymany przez patrol marynarki wojennej, usiłował uciec i rzucił się z wybrzeża francuskiego do wody. Marynarz utonął, będąc w stanie nietrzeźwym. Szoła pochodził z Wileńszczyzny.

Katastrofa samochodowa.

Łódź. PAT. Wczoraj na terenie województwa łódzkiego wydarzyła się wstrząsająca katastrofa samochodowa, w wyniku której 16 osób odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia. Mianowicie zarząd klubu Makkabi na dzień wczorajszy wyznaczył w Łodzi zjazd wszystkich drużyn klubowych okręgu łódzkiego. M. in. przyjechać miał klub z Sieradza, który wyruszył do Łodzi dwoma autami ciężarowemi. Jednem autem jechali mężczyźni, drugiem same kobiety. Na szosie między Dużską Wolą a Łaskiem **z nieustalonych dotychczas przyczyn, auto, którem jechały kobiety niespodzianie wywróciło się do góry kołami.** Wszyscy jadący **znaleźli się pod karoserją. Rannych przewieziono do Łodzi.**

Samoloty bombardują okręty.

Santiago de Chile. PAT. Samoloty wojsk rządowych bombardują w dalszym ciągu okręty powstańców. Dwie łodzie podwodne oraz jeden torpedowiec uległy zniszczeniu. Załoga ich uratowała się dopłynąwszy wpław do wybrzeża.

Katedra gnieźnieńska otrzymała tron Wilhelma II w darze od p. Prezydenta.

Gniezno. PAT. Z okazji odsłonięcia Pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie P. Prezydent Rzplitej ofiarował katedrze gnieźnieńskiej jako stolicy dla ks. Prymasa tron Wilhelma II. pozostały w Zamku Poznańskim. Wspomniany zabytek historyczny umieszczono chwilowo w starym kapitularzu. Tron, który zdobił kiedyś salę reprezentacyjną Zamku Poznańskiego, zbudowany jest z białego marmuru karraryjskiego w stylu bizantyńsko-romańskim i waży około 90 centnarów.

Jeszcze nie przyjechali Francuzi, a już ich Niemcy wypraszają.

Berlin. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu konwentu senjorów przedstawiciel niemieckiej partji narodowej poseł **Bernat** uzasadniając konieczność zwołania Reichstagu ze względu na ciężką sytuację międzynar., powiedział dosłownie co następuje: **„Również i wizyta francuskich ministrów w Berlinie jest w obecnej chwili wrogiego stosunku Francji wobec Rzeszy czemś niezrozumiałem dla niemieckiego sposobu myślenia. Wizytę tę należy pojąć jako naigrawanie się nad narodem niemieckim. Domagamy się od rządu Rzeszy postępowania, któreby Francuzom dało do zrozumienia, że wizyta ich w Berlinie jest niepożądana".**

Bülow jedzie w specjalnej misji do Genewy.

Berlin. (PAT.) Jak się dowiaduje z kół miarodajnych Biuro Conti, sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy von Bülow wyjechał wczoraj do Genewy na życzenie ministra Curtiusa. Bülow pozostanie w Genewie kilka dni **i w czasie swego pobytu omówi z ministrem Curtiusem projektowany na koniec bieżącego miesiąca przyjazd francuskich ministrów do Berlina.** Sekretarz stanu von Bülow nie weźmie udziału w naradach Rady i zgromadzenia Ligi Narodów z tego powodu, że nie wchodzi on w skład delegacji niemieckiej. „Deutsche Zeitung" podaje jednocześnie niepotwierdzoną dotychczas informację, że **wyjazd sekretarza stanu Bülowa do Genewy ma na celu „zalecenie delegacji niemieckiej w Genewie a więc przedewszystkiem dr. Curtiusowi pozostawanie w ściślejszym kontakcie z centralą w Berlinie".**

Krwawy przebieg dnia komunistycznego w Bułgarji.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że w myśl nakazu międzynarodówki moskiewskiej odbyły się także i w Bułgarji ubiegłej niedzieli manifestacje młodocianych robotników. Dla zapobieżenia niepokojom **rząd wydał zakaz urządzania zgromadzeń.** W miastach niedziela przeszła spokojnie, natomiast **w szeregu wsiach doszło do starć między demonstrantami a policją i wojskiem.** We wsi Dalboki koło Starej Zagóry tłum wezwany do rozejścia się, nie usłuchał nakazu, wobec czego wojsko po oddaniu salwy w powietrze, która nie poskutkowała, **dało salwę do tłumu, usiłującego rozbroić żołnierzy.** 2 demonstrantów zabito, 3 zostało ciężko rannych. We wsi Enina koło Kazamlika w czasie starcia **jeden z demonstrantów został zabity, wielu zaś rannych.** Policja dokonała szeregu aresztowań. M. in. aresztowano kilku posłów komunistycznych.

Generał niemiecki odebrał sobie życie.

Berlin. PAT. B. szef sztabu armji Mackensena z czasów wielkiej wojny generał **Grossmann popełnił w Zurychu samobójstwo wystrzałem z rewolweru, licząc obecnie lat 65.** Samobójca odbył w czasie wojny całą kampanję na wschodnim froncie niemieckim. Przed rokiem Grossmann aresztowany był przez władze belgijskie w Ostendzie i **skazany za homoseksualizm na 4 miesiące więzienia.**

Otwarcie ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów.

Genewa. PAT. W ub. poniedziałek przed południem przewodniczący Rady Ligi Lerroux otworzył XII-te ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów. Z pośród wybitnych mężów stanu i dyplomatów w otwarciu wzięli udział Briand, lord Cecil, Curtius, Grandi, Zaleski, Motta, Hymans, Marinkowicz, hr. Apponyi i Schober.

Zatarg grecko - bułgarski.

Genewa. PAT. Dziś po poł. odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Na posiedzeniu tem postanowiono odesłać wniosek rządu węgierskiego o pomoc finansową komitetowi finansowemu do jaknajszybszego załatwienia. Następnie przewodniczący zawiadomił o nadejściu opinji Trybunału Haskiego w sprawie projektowanej unji celnej austrjacko-niemieckiej. Długą 3-godzinną debatę wywołał zatarg grecko-bułgarski, powstały na tle **zawieszenia przez rząd grecki odszkodowań na rzecz uchodźców bułgarskich z Grecji.** Zawieszenie tych wypłat rząd grecki motywuje tem, że rząd bułgarski zawiesił swe wypłaty reparacyjne w stosunku do Grecji opierając się na propozycji Hoovera, której rząd grecki nie przyjął.

Węgry proszą Ligę Narodów o pomoc

Budapeszt. PAT. Minister pełnomocny Węgier w Genewie Pelenyi wręczył dziś sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów sir Drummondowi następującą notę: Z polecenia mego rządu, mam zaszczyt podać do Pańskiej wiadomości co następuje: W czasie kryzysu gospodarczego i finansowego, jaki nawiedził Węgry po wojnie, Liga Narodów zechciała udzielić im swego skutecznego i tak cennego poparcia, dzięki któremu dzieło odbudowy finansowej Węgier mogło być podjęte i szybko doprowadzone do pomyślnego końca. Następstwa obecnego kryzysu światowego zaciążyły mocno na życiu gospodarczem i finansowem Węgier. **Rząd węgierski zwraca się przeto do Ligi Narodów z prośbą zbadania sytuacji finansowej kraju przez odpowiednich rzeczoznawców.** Rząd węgierski pozwala sobie mieć nadzieję, że Liga Narodów, która z takiem powodzeniem udzieliła swego poparcia Węgrom w przeszłości, zechce również udzielić swej pomocy w obecnej sytuacji kraju dla zapewnienia trwałości i dzieła jego odbudowy finansowej. Nota rządu węgierskiego przedłożona została przez sekretarza generalnego Ligi Narodów, która zebrała się dziś do poł. pod przewodnictwem hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych. Po krótkiej naradzie Rada Ligi postanowiła przesłać wniosek, zawarty w nocie rządu węgierskiego do komisji finansowej Ligi Narodów celem rozważenia i wydania odpowiednich zarządzeń.

Tajemnicza epidemja grasuje na Litwie

Kowno. Pat. W powiatach trockim, wilkomirskim i birżańskim wybuchła epidemja nieznanej choroby żołądka. Dotknięci tą chorobą odczuwają bardzo silny ból w kiszkach. Choroba trwa kilka tygodni, przyczem, jak dotąd, w wiek szości wypadków wynik choroby był śmiertelny. W dniu dzisiejszym wyjechała z Kowna specjalna komisja lekarska dla przeprowadzenia badań.

Cygańskie dziecko.

9) (Ciąg dalszy.)

Był to młody chłopak z jasnemi włosami, skromnie, ale czysto ubrany, miał torbę na plecach myśliwską, długie buty, nahajkę przez plecy i wiejski kapelusz słomiany na głowie. Na ustach błąkał się mu uśmiech wesoły i zalotny. Koń pod nim zrywał się, jakby zdziwiony tem, że go nieco wstrzymano, snadź nie przywykły był do wolnego chodu.

Chłopak i dziewczyna, zatrzymali się nieco, spojrzawszy sobie niespodzianie w oczy. Przejeżdżający zwolnił kroku, by dłużej na śliczne oczy popatrzeć potem konia ściągnął, poleciał świszcząc wesołą piosenkę. Marysia powoli zeszła ku krynicy, ale oko jej mimowolnie zwróciło się w stronę, w którą gnał nieznajomy chłopak, żywo pędzący przez sioło na parskającym siwoszu. Piosnka jego wesoła i junacka mile się odbijała o jej ucho, zatęskniła prawie, gdy się skrył za domami.

Wspomnienie tego spotkania nie zatarło się w jej pamięci, a choć Marysia ani próżnować, ani marzyć nie miała czasu, często przed jej oczyma przelatywał ów jeździec na siwym koniku.

— Tfu, maro! — zawołała nareszcie — a to jakieś nasłanie!... czegó, ja o nim myślę!

Nazajutrz naprędce uprzątnąwszy chatkę, z sierotką razem poszła na matczyną mogiłę prząść do południa. Zaledwie nić wyciągać zaczęła z kądzieli, gdy znowu tętent żywo lecącego konia ucho jej uderzył, i chłopak na siwym koniku ukazał się odewsi na pagórku. Jeździec, zrównawszy się z chatą, przytrzymał zasapanego siwka i twarzą obrócił się ku leplance, a widząc drzwi jej zamknięte, już miał znowu konia zaciąć, gdy zwracając się ujrzał na cmentarzu Marysię. Przed nią zbudzony hałasem sierotka, burczał i naszczekiwał. Chłopak, zatrzymawszy konia, zawołał:

— Hej! dzieweczko! czy to ty może z tej chaty?

— Z tej chaty? A ja!... a cóż?

— Co robisz na cmentarzu?

— To co zawsze: wyszłam prząść na grobie matki.

Chłopak zdziwiony, ruszył ramionami.

— Dałabyś mi się wody napić.

— Ot zaraz, poczekajcie.

Marysia pobiegła do chatki i wkrótce drewniany kubek podała z uśmiechem nieznajomemu.

— Patrzcie-no! — to na dziewczynę, to na kubek zaglądając, rzekł chłopak — to ty tu mieszkasz?

— A cóż dziwnego, mój panie?

— Naprzeciw cmentarza! — mruknął jeździec. — A z tobą kto? ojciec?

— Nie mam ojca...

— Matka?

— Nie mam matki — westchnęła Marysia.

— To służysz u kogo?

— Nie panie.

— A skimże tu siedzisz?

— Ot tak, sama jedna!

Chłopak podniósł głowę zadziwiony, a oczy aż mu się zaiskrzyły.

— Jakto? sama jedna? A jakże to może być?

— Bom sierota... — odezwała się pocichu Marysia.

Podróżny napił się wody z widocznem jakiemś roztargnieniem, znać było, że nie zrozumiał wcale ani sieroctwa Marysi, ani jej ustronnego mieszkania, a pytać już nie śmiał dalej. Pokiwał głową, popatrzał, a że siwek się zrywał do biegu, uśmiechnął się i, skinąwszy głową, jak strzała poleciał.

Marysia z kubkiem, nawpół wypróżnionym stała długo, patrzała tęsknie za uciekającym i bardzo zamyślona, powróciła na matczyną mogiłę.

Jeszcze tuman kurzu, wzniesiony kopytami siwego konika, nie osiadł, nie rozwiał się w powietrzu, gdy pieśń, grubym nucona głosem, dobrze znajomym dziewczynie, rozlegla się po cmentarzu. Po niej Marysia poznała Stacha Rataja, żebraka.

— Aha! już Maryś na cmentarzu! — odezwał się stary. — Dzień dobry, dziewczyno! a co słychać?

— Nic ojcze nie słychać — odpowiedziała dziewczyna — nic nowego.

— Ho, ho, kłamiesz, cyganko! — śmiejąc się, odparł dziad — a kto tu wczoraj przejeżdżał, a kto tu był dzisiaj?

Marysia zapłonęła się jak wiśnia, i wrzeciono wypadło jej z ręki.

— Któż miał być, kto?

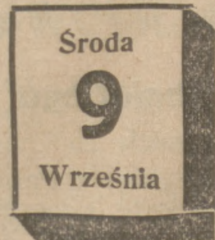
Na siwym koniku, hej! był ktoś, dziewczyno. A tegi chłopiec!

— Jak wy wiecie?

— Ale bo Maryś! — krzyknął dziad — ślepy to zawsze więcej wie i lepiej widzi od tych, co oczy mają. Wczoraj cię wieczorem zobaczył, a dziś się tu zatrzymać musiał. Ot, lepiej sama przyznaj się staremu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca



Św. Dorateusza i Gorgonjusza.
Św. Sewerjana, żołnierza.
Św. Piotra Clavera, wyznawcy.

Kalendarz słowiański: Sobiebór.

Jutro, czwartek, 10 września: Św. Mikołaja, wyznawcy. Św. Nemzjana, biskupa. Św. Mendery, męczennika. Św. Pulcherji, cesarzowej.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.22,	o godz. 18.32
Księżyca	o godz. 0.45,	o godz. 17.51.

*

W Nikodemji męczeństwo **św. Doroteusza i Gorgonjusza.** Mimo wysokich urzędów, jakie piastowali na dworze cesarza Dyoklecjana, nie wahali się publicznie potępiać ohydy prześladowania chrześcijan, za co kazał ich tyran w obecności swej najprzód biczować a potem otwarte rany posypywać solą i octem. Poczem ich na ruszcie pieczono a wkońcu powrozami uduszono. Ciało św. Gorgonjusza zaniesiono później do Rzymu i złożono przy Via Latina, aż do przeniesienia go do kościoła św. Piotra.

W Sebaście męki **św. Sewerjana,** żołnierza pod cesarzem Licynjuszem. Za częste nawiedzanie 40 męczenników, kazał go prezes Lyzjasz powiesić z kamieniem u nóg i tak okrutnie biczować i poszarpać, że pod tymi razami ducha wyzionął.

W Kartaginie w Ameryce Południowej uroczystość **św. Piotra Clavera,** wyznawcy Towarzystwa Jezusowego, który z dziwnem zaparciem się siebie i niezwykłą miłością poświęcił się dla biednych i niewolników murzyńskich i około 300 tysięcy tychże własną ręką ochrzcił. Leon XIII przyjął go do liczby Świętych i ogłosił patronem wszelkich misyj murzyńskich.

— Miasta, powiaty i gminy w Polsce. Według danych urzędu statystycznego z dnia 1 kwietnia br. ustalono, że w Polsce w dniu tym było: 634 miasta, 283 powiaty, oraz 14.747 gmin wiejskich i obszarów dworskich. Na województwa centralne przypada: miast 228, powiatów 94, gmin wiejskich i obszarów dworskich 1301; na województwa wschodnie: miast 60, powiatów 37, gmin 373; na województwa zachodnie: miast 169, powiatów 60, gmin 7.025; na województwa południowe: miast 177, powiatów 83, gmin 6.048. Najwięcej miast i powiatów liczą województwa centralne, następnie południowe, najmniej wschodnie, następnie południowe, najmniej zaś również wschodnie.

— Kasy chorych według nowego podziału terytorjalnego. Według nowego podziału terytorjalnego kas chorych w Polsce, największą liczbę ubezpieczonych po dokonaniu scalenia kas, posiadać będzie kasa okręgowa w Warszawie, mianowicie 286.500 osób. Na drugim miejscu pod względem ilości ubezpieczonych znajdzie się kasa okręgowa w Łodzi — 207.500 ubezpieczonych, na trzeciem miejscu kasa poznańska — 117.500 osób, na czwartem kasa w Sosnowcu — 109.300 ubezpieczonych, następnie zaś kolejno kasy: w Krakowie — 77.000, we Lwowie — 76.000, w Bydgoszczy — 58.000, w Częstochowie 63.500, w Gnieźnie — 49.000, w Tarnobrzegu — 44.500, w Wilnie — 43.500, w Bielsku — 43.000, oraz w Grudziądzu — 42.000 ubezpieczonych. W pozostałych kasach liczba ubezpieczonych wyniesie mniej niż 40 tysięcy osób. Najmniejszą liczbę ubezpieczonych tylko 10.000 osób, posiadać będzie kasa okręgowa w Kowlu, pozatem cztery kasy posiadać będą niżej 15 tys. ubezpieczonych, a mianowicie: w Złoczowie — 13.000, w Pułtusku — 14 tys., w Brześciu n. B. 14.500 i w Brodnicy 15.000 osób. Pod względem ilości kas scalonych, na pierwszem miejscu znajdzie się kasa wileńska, która obejmie 9 kas dotychczasowych, kasy w Baranowiczach i w Siedlcach obejmą po 7 kas, zaś kasy okręgowe w Warszawie, Tarnopolu, Pułtusku, Ostrowie i Kaliszu po 6 kas dotychczasowych. Trzy kasy okręgowe, a mianowicie: w Krakowie, Bielsku i w Gdyni obejmą tylko po dwie scalone kasy.

— Spożycie mięsa w Polsce. Spożycie mięsa na głowę ludności wynosiło u nas w roku 1928 — 18.86 kg., w roku 1929 — 18.76, a w roku 1930 — 17.95 kg. Największa pozycja w spożyciu przypada na mięso wieprzowe (około 10 kg. na głowę rocznie), drugie miejsce zajmuje wołowina (około 5 kg.), ostatnie zaś konina (około 0.05 kg.). Spożycie mięsa jest w Polsce, w porównaniu ze spożyciem w innych krajach, bardzo małe, np. dwukrotnie mniejsze niż we Francji, — trzykrotnie niż w Niemczech. Powyższe dane nie uwzględniają uboju bez dozoru weterynaryjnego, spożycia drobiu i dziczyzny.

Wystawa morska w Katowicach.

Katowice. Przypuszczać należy, że na wrzesień i październik 1931 r. ustali się pogoda, wróżąc tem samem powodzenie urządzanej „Wystawie morskiej", jaka w hali wystawowej przy parku Kościuszki w Katowicach trwać będzie od 12. września do 19 października br. Organizowanie tej wystawy budzi już dzisiaj wielkie zainteresowanie młodzieży szkolnej członków Ligi morskiej i kolonjalnej, miłośników sportu wodnego itd., gdyż oprócz ciekawych eksponatów z dziedziny morskiej, zwiedzający będą mogli przekonać się o zbycie produktów swej pracy. Jak dowiadujemy się, na terenie wystawowem, obok bezpłatnego kina, będą dla ogółu publiczności urządzane festyny, sprzedaże loteryjne, zabawy ludowe itd., których to projektem interesuje się szczególnie kupiectwo, zgłaszające swój udział na adres: L. M. i K. w Katowicach (ul. Plebiscytowa 1, tel. 21-20) — pragnąc na czas wystawy poustawiać swe estetyczne kioski w obrębie terenów wystawowych. Życzyć należałoby, ażeby powyższe zgłoszenia jaknajliczniej wpływały zawczasu do Ligi — celem umożliwienia racjonalnego rozdziału miejsc na terenie wystawowym.

Napad.

Król. Huta. Dnia 4. 9. br. około południa pod pretekstem dokonania spisu ludności, weszło do mieszkania Franciszka Krótkiego, dyrektora Banku Ludowego w Król. Hucie, zamieszkałego przy ul. Dworcowej 5 — 4-ch osobników i pod groźbą użycia broni sterroryzowali służącą, którą za ręce i nogi przywiązali do krzesła. Następnie w pokoju sypialnym przywiązali Krótkiego prześcieradłami i sznurami do fotelu, nałożyli mu na ręce specjalnie ze sobą przyniesione kajdanki, oraz zakneblowali mu usta. Po ubezwładnieniu wymienionych, zabrali z niezamkniętych szaf i szuflad 70 Rmk. i 283 zł. w banknotach i bilonie, zegarek złoty męski, jedną szpilkę do krawatu z perłą oraz drugą z brylantem, dwa ołówki w srebrnej oprawie i jeden krawat koloru szarego z ciemnemi paskami. Po przeszukaniu mieszkania i zabraniu omawianych rzeczy, sprawcy zasiedli do libacji w mieszkaniu, popijając trunki i paląc papierosy poszkodowanego, przyczem zmuszali go do udziału w piciu. Po dwugodzinnym pobycie sprawcy opuścili mieszkanie, zabierając butelkę koniaku, a klucz od kajdanek wsadzili poszkodowanemu do kieszeni kamizelki. Energiczne dochodzenia policyjne w toku.

Województwo śląskie.

* **Osobiste.** Dyrektor kolei państwowych w Katowicach, inż. Mieczysław Niebieszczański, powrócił z 10-ciodniowego urlopu wypoczynkowego i z dniem 3 bm. objął urzędowanie.

* **Orzeczenie komisji arbitrażowo-pojednawczej w przemyśle tartacznym.** — Komisja Pojednawczo-Arbitrażowa pod przewodnictwem inż. Kossutha ustaliła na dzisiejszem posiedzeniu nowe stawki dla robotników, pracujących w przemyśle tartacznym na obszarze Województwa Śląskiego. Stawki te w wyższych pozycjach zostały zmniejszone o 5% w porównaniu do poprzednich, w niższych zaś pozycjach pozostają bez zmiany. Orzeczenie Komisji obowiązuje od dnia 7 września do 31 grudnia 1931 r.

* **Wystawy przeciwalkoholowe.** 16. bm. rozpoczyna się na Śląsku największa z dotychczasowych cykl wystaw przeciwalkoholowych, który obejmie następujące miejscowości: Piekary, Łagiewniki, Chropaczów, Lipiny, Nową Wieś, Rudę, Mikołów, Niedobczyce, Wodzisław i Skoczów. Liczba eksponatów wystawy okręgowej zwiększyła się znacznie; są już eksponaty, uwzględniające także stosunki na Śląsku, szczególnie pijaństwo wśród młodzieży szkolnej i jego skutki w postępach.

* **Organizacje kupieckie zażądały obniżki o 20 proc.** Organizacje pracowników handlowych założyły protest przeciwko tej obniżce, albowiem pracownicy handlowi na Śląsku są najgorzej płaceni z pośród pracowników umysłowych. — Sprawę tę rozstrzygnie w bieżącym miesiącu komisarz demobilizacyjny.

* **Czas nauki szkolnej.** Kuratorjum szkolne rozesłało okólnik do dyrekcyj szkół średnich i powszechnych, że czas trwania godziny szkolnej zostanie skrócony z 50 do 45 minut. Nauka ma się odbywać codziennie od godz. 8 rano do godz. 12.35 z pauzami.

* **Ze zjazdu rzemieślników budowlanych.** W ubiegły czwartek odbył się w wielkiej sali lokalu „Wypoczynek" w Katowicach nadzwyczajny walny zjazd rzemieślników budowlanych, zwołany przez zarząd związku cechów rzemieślników budowl. w celu przygotowania bliższych prac nad wyborami do Izby rzemieślniczej i zmiany dotychczasowego systemu wykupienia patentów dla rzemieślników budowlanych. Zjazdowi przy udziale 45 delegatów z 9 większych cechów przewodniczył p. prezes Igel z sekretarzem p. Rolnikiem. Referaty jak też i dyskusję przeprowadzono w rzeczowej formie. Z wywodów nieomal każdego referenta i mówcy przebijała się wielka troska o dalszy los rzemiosła budowlanego na Śląsku. W związku z powyższem uchwalone zostały uchwały i rezolucje, które przedłożone będą p. wojewodzie przez specjalnie w tym celu wybraną delegację. Pozatem polecono zarządowi we własnym zakresie porozumieć się w sprawach wyborów do Izby rzemieślniczej i ewentualne ustalenie listy kandydatów z cechami innych kategoryj rzemiosła na Śląsku. W tej kwestji postanowiono zwołać ponowny zjazd w następnym miesiącu dla powzięcia ostatecznych uchwał.

* **Wyjazd młodzieży na wrześniowe kolonje.** Towarzystwu pomocy dzieciom i młodzieży polskiej dzięki swej zapobiegliwości udało sie zebrać odpowiednie fundusze na kontynuowanie działalności kolonijnej jeszcze przez miesiąc wrzesień. W miesiącu bieżącym wspomniane towarzystwo wysłało dotychczas na kolonje 302 dzieci do Rabki, gdzie towarzystwo ma własną, specjalnie do tych celów przystosowaną willę, do Sromowiec, ślicznej miejscowości u stóp Trzech Koron w Pieninach przy słynnym Przełomie Dunajca, oraz do województwa poznańskiego w okolice Gniezna, Kępna i Bydgoszczy. Dzieci te wyjechały już na powyższe kolonje z kilkudziesięciu różnych miejskich i wiejskich gmin Górnego Śląska. Stosunkowo najwięcej dzieci pochodzi z miejscowości, gdzie wielkie skupienie przemysłu szkodliwie działa na młodociane organizmy, jak Świętochłowice, Król. Huta, Rożdzień-Szopienice, Lipiny, Chropaczów itd.

Z Katowickiego

Rozpoczęcie nauki na kursach dokształcających dla urzędników komunalnych.

Katowice. Kierownictwo kursów dokształcających dla urzędników komunalnych donosi, że powakacyjna nauka na kursach rozpocznie się 11 bm. o godzinie 16 w gmachu gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej.

Poświęcenie szkoły.

Katowice. Dnia 9 bm. odbędzie się poświęcenie nowej szkoły powszechnej w Załęskiej Hałdzie, które poprzedzone zostanie Mszą św. o godzinie 9 w kościele w Załężu.

Posiedzenie T-wa Przyj. Teatru Pols[illegible]

Katowice. Posiedzenie zarządu T-wa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 18-tej w gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Zatwierdzenie wyroku I. instancji.

Katowice. Przed Sądem Okręgowym jako apelacyjnym odbyła się 7 bm. rozprawa odwoławcza przeciw red. odp. „Polonji" Skrzypczakowi, oskarżonemu z art. 131 k. k. o umieszczenie artykułu p. t. „Hańba brzeska przed sądem". W pierwszej instancji oskarżony skazany został na miesiąc więzienia bez zamiany na grzywnę. Sąd drugiej instancji na rozprawie dzisiejszej zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego w całej rozciągłości.

Kradzież pieniędzy.

Katowice. Dnia 4 bm. w godzinach przedpołudniowych wszedł nieznany sprawca za pomocą podrobionego klucza do biura kierownika szkoły powszechnej Józefa Holomy przy ul. Staszica w Zawodziu i skradł z teczki, leżącej na stole 700 zł. gotówki, poczem zamknął biuro i oddalił się w niewiadomym kierunku. W toku dochodzeń przytrzymano jako silnie podejrzanego o tę kradzież Wilhelma Hajduka z Brynowa.

Zderzenie furmanki z tramwajem.

Katowice. Dnia 4 bm. o godz. 10.50 na ul. Krakowskiej w Zawodziu w czasie wymijania, zderzyła się furmanka Niedźwickiego z jadącym z przeciwnej strony tramwajem, wskutek czego prowadzący furmankę Stanisław Chrząszcz z Zawodzia, spadł z furmanki i doznał poważnych okaleczeń ciała. Okaleczonego odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostał pod opieką lekarską. Winę ponosi sam poszkodowany z powodu nieprzepisowej jazdy.

Kradzież pasa.

Katowice. W nocy z 3 na 4 bm. po rozbiciu kłódki od drzwi warsztatu kołodziejskiego Wicharego w Katowicach przy ul. Młyńskiej 18 skradziono 2 pasy transmisyjne skórzane. W toku dochodzeń przytrzymano sprawcę tej kradzieży Ferdynanda Gerharda z Katowic, — którego wraz z doniesieniem odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Kradzież roweru.

Katowice. Dnia 4 bm. skradziono z podwórza domu magistrackiego przy ul. Pocztowej w Katowicach na szkodę Pawła Nierychłego rower męski marki „Ebeco" Nr. 50895.

Nowy lekarz kolejowy.

Rożdzień - Szopienice w Katowickiem. Nowym lekarzem dla kolejarzy został zamianowany dr. Köhler, lekarz gminnej lecznicy.

Wybór naczelnika gminy.

Bańgów w Katowickiem. W Bańgowie nastąpił wybór naczelnika gminy. Wybór przeprowadzono pod przewodnictwem miejscowego kierownika szkoły, przyczem przeważającą większością przeszła kandydatura górnika Jana Tomanka. Tomanek był długoletnim ławnikiem gminy, to też obeznany jest w pracach administracji komunalnej.

Z Król. Huty

Patenty przemysłowo-okrężne.

Król. Huta. Dyrekcja policji w Król. Hucie przypomina interesantom, że wnioski o patenty przemysłowo-okrężne na rok 1932 zaopatrzone w znaczek stemplowy w kwocie 3 zł. należy wnieść do tutejszej dyrekcji policji najpóźniej do 31 październik br. Do wniosku należy dołączyć fotografję formatu wizytowego. Osoby, które przedłożą wnioski po upływie wyżej wymienionego terminu nie otrzymają patentu przed nowym rokiem.

Aresztowanie wróżki.

Król. Huta. Na terenie miasta wykonywała swój proceder wróżbiarski nie-

jaka Marja R., zarabiając przytem grube pieniądze. Jednak zarobek nie zadowalniał jej, więc starała się też przy sposobności ukraść. W pewnem mieszkaniu przy ul. Katowickiej ukradła przy wykonywaniu „prac zawodowych“ zegarek kieszonkowy w wartości 65 zł. “Złodziejską sroką“ zajęła się pieczołowicie policja.

Znów wypadek samochodowy.

Król. Huta. Dnia 3 bm. na ul. Katowickiej kierowca samochodu Leon Seniuk z Król. Huty wskutek nieostrożnej jazdy najechał. na słup przewodów elektrycznych, skutkiem czego samochód został poważnie uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

Zepsute środki spożywcze.

Król. Huta. M. L. kupiła u rzeźnika Busowca przy ul. Katowickiej kiełbasę. Po przybyciu do domu stwierdziła, że w kiełbasie znajdują się robaki. Z kiełbasą tą powróciła do sklepu, chcąc ją pokazać rzeźnikowi, wówczas ten wyrwał jej kiełbasę z ręki i zmusił ją do opuszczenia sklepu.

Najechanie samochodem.

Dnia 3 bm. o godz. 13.35 na ul. Dworcowej w Król. Hucie kierowca samochodu osob. Śl. 9242 Walter Matysiak z Kr. Huty najechał na robotnicę magistracką Marję Świerczyńską z Król. Huty, która doznała lekkich okaleczeń lewej nogi. Szofer wspomnianego samochodu odstawił okaleczoną do szpitala miejskiego w Król. Hucie, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy. Winę w wypadku ponosi sama poszkodowana.

Pobity do nieprzytomności.

Król. Huta. Niejaki Paweł Hetwig został na ul. Krzyżowej napadnięty przez nieznanych osobników i zbity do nieprzytomności. Po brutalnym czynie zbiry uciekły a zmaltretowany został odwieziony do lecznicy.

Z Świętochłowickiego

Wypadł z okna.

Lipiny w Świętochłowickiem. Dnia 3 bm. wypadł z okna 4-go piętra przy ul. Kolejowej 8 — 50-letni robotnik R. Pytel. Wskutek upadku na bruk doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu. W toku dochodzeń ustalono, iż Pytel w stanie nietrzeźwym usiadł na okno a następnie zasnął. W czasie snu stracił równowagę i wypadł z okna. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala w Piaśnikach.

Poświęcenie sztandaru Hallerczyków w Nowym Bytomiu.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. W Nowym Bytomiu odbyła się 6. bm. uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Hallerczyków. W uroczystości wzięły udział liczne organizacje i stowarzyszenia, jak harcerze, sokoli, straż pożarna, kolejarze, Towarzystwo Polek i t. d., dalej szereg posłów, m. in. ks. prałat Godlewski, marszałek Wolny, nadto hr. Aleksander Skarbkowa ze Lwowa, generał Haller i p. Róża Bailly, znana działaczka na rzecz Polski we Francji. Powitanie gości nastąpiło na miejscowem boisku sportowem, p. Różę Bailly i gen. Hallera powitał miejscowy wiceburmistrz p. Chmurczyk. W pochodzie udano się następnie do miejscowego kościoła parafjalnego, gdzie nastąpiła uroczystość poświęcenia sztandaru, poczem uczestnicy udali się przed pomnik Powstańca śląskiego. Do zebranych przemówili gen. Haller, płk. Modelski i p. Róża Bailly na temat przyjaźni polsko-francuskiej. Uroczystość zakończyła się owacjami na cześć p. Bailly i gen. Hallera.

Kradzież.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Na targowisku skradziono robotnikowi Adamowi Gajdzie męski zegarek niklowy marki Anker wartości 120 zł. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego zegarka.

Przychwycenie konia.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Dnia 4. bm. o godz. 19.30 na ul. Miarki przychwycono błąkającego się konia, — wałacha, maści brunatnej, wysokiego około 170 cm. Koń kuleje na lewą przednią nogę. Po udowodnieniu prawa własności może być odebrany na posterunku policyjnym w Nowym Bytomiu.

Z Śląska Opolskiego.

Z Zabrskiego.

Z biegiem czasu okazało się, że niemal każda kasa budowlana jest instytucją oszukańczą. Nieuczciwi ludzie starają się zbogacić na obecnej nędzy ludzkiej. Nawet policja dała się nabrać. W roku 1928 utworzono w **Zabrzu spółdzielnię** budowlaną dla urzędników policyjnych. Zorganizował ją wachmistrz policji Karol Flechtner, który początkowo był skarbnikiem, a później przewodniczącym spółdzielni, liczącej 75 członków. Zaraz na początku istnienia spółdzielni wyszły na jaw pewne niedokładności, wskutek czego F. zmuszony był złożyć przez siebie piastowany urząd przewodniczącego. Z rozliczeniem wachmistrz F. zwlekał aż trzy lata i teraz dopiero stanął przed sądem, który skazał go na miesiąc więzienia i 150 marek grzywny.

*

Uczeń Hubert Kurzowka z **Zabrza** został najechany przez samochód, przyczem został okaleczony i zaniewidział na jedno oko.

Z Raciborskiego.

Właściciel gospody Sowada i wachmistrz policji Strzencek z Miechowic (pow. bytomski) zaproszeni zostali przez pewnego bytomskiego motocyklistę na wycieczkę. Pod **Bojanowem** z przeciwnej strony nadjechał samochód, który oderwał przyczepkę i wywrócił motocykl. Sowada i Strzencek, wskutek wypadku odnieśli tak ciężkie rany, że przewiezieni do szpitala — zmarli.

We wtorek po południu wybuchł pożar w **Tworkowie** w zabudowaniach gospodarza Franciszka Zygara. W krótkim czasie stanęły w płomieniach stodoła, stajnie i chlewy, oraz dom mieszkalny. Dzięki energicznej pomocy sąsiadów uratowano maszyny rolnicze, jak również bydło i drób. W stodole spłonęły całe tegoroczne zbiory. Gospodarz Z. dowiedział się o pożarze na zabawie weselnej w Bienkowicach. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona.

Z Strzeleckiego.

Jak już pisaliśmy, oo. franciszkanie na **Górze św. Anny** budują schronisko dla pątników. Roboty około tego budynku są na ukończeniu, a prace malarskie i stolarskie były już gotowe przed ostatnim odpustem.

*

W gminie **Wielmierzowice** stodoła urzędnika pocztowego Kiela została zniszczona przez pożar. Pastwą pożaru padły także tegoroczne zbiory zboża i paszy. Przyczyna powstania pożaru dotychczas nie jest znana.

*

W lasach pod **Gogolinem** napotkali myśliwi Neugebauer i Byliński dwóch kłusowników, niosących zastrzeloną sarnę. Na widok urzędników, kłusownicy poczęli uciekać. Jeden z myśliwych strzelił do uciekających i ciężko ranił jednego z nich. Drugi kłusownik zdołał zbiec. Rannym został robotnik Czibig z Goradza. Przewieziono go do szpitala w Gogolinie.

Pies do odebrania.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. W urzędzie okręgowym w W. Hajdukach jest do odebrania przybłąkany pies - owczarek.

Z zemsty wytłukli szyby.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. Z końcem sierpnia Marja Wylenzkowa wypowiedziała swej lokatorce Zofji P. mieszkanie. W związku z tem porą nocną przybyli do domu Wylenzkowej dwaj synowie lokatorki, którzy z zemsty wytłukli dwom lokatorom Wylenzkowej okna. Skoro poszkodowani usiłowali uspokoić mściwych napastników, zostali przez nich pokłuci nożami tak, że zaszła konieczna potrzeba odwiezienia ich do szpitala w Szarleju. Sprawę skierowano do sądu.

Nowy ołtarz.

Szarlej w Świętochłowickiem. Dzięki zasługom tutejszego proboszcza ks. Ledwonia przy wydatnej pomocy obywatelstwa miejscowego, upiększono kościółek tymczasowy nowym ołtarzem, wykonanym przez p. Remera. Ołtarz ten będzie przeniesiony po ukończeniu budowy do nowego kościoła.

Z Pszczyńskiego

Mianowani komisarze Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej w powiecie pszczyńskim.

Pszczyna. Komitet powiatowy L. O. P. P. w Pszczynie w trosce o rozwój organizacyjny L. O. P. P. zamianował w następujących miejscowościach powiatu komisarzy ligi: 1) Frydek — p. Jakób Swajda, kier. szkoły, 2) Gilowice — p. Sitko Ludwik, 3) Górki — p. Kucz Paweł, 4) Kopciowice — p. Stanisław Markiel, kierow. szkoły, 5) Mizerów — p. Fojt Sylwester, nacz. Urzędu Okręg., 6) Panewnik — p. Alfred Prauser, ogniomistrz, 7) Poręba — p. Józef Fiedor, kierownik szkoły, 8) Woszczyce — p. Kasperczyk Franciszek, kupiec, 9) Zawada — p. Wilczek Franciszek, nacz. gminy, 10) Zazdrość — p. Brożek Wincenty, kier. szkoły. Podjęcie się prac organizacyjnych przez wymienionych obywateli dla dobra współmieszkańców gminy, należy powitać z uznaniem i życzyć „Szczęść Boże“ i dobrych wyników.

Zbrodnicze podpalenie.

Czarków w Pszczyńskiem. W nocy na 4 bm. o godzinie 1 wybuchł pożar w drewnianej stodole Józefa Rysia w Czarkowie, którą zniszczył doszczętnie wraz z tegorocznym zbiorem i inwentarzem rolniczym. Szkoda wynosi około 5000 zł. Spalony objekt od wypadku ubezpieczony nie był. W toku dochodzeń przytrzymano 23-letnią Marję Szromkową z Szopienic, która na tle niesnasek familijnych i z nienawiści do Rysia podpaliła mu stodołę. Przytrzymaną odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych w Pszczynie.

Budowa nowego kościoła.

Murcki w Pszczyńskiem. W przyszłą niedzielę o godzinie 3 po południu zostanie dokonane poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół. Aktu poświęcenia dokona ks. prałat Kasperlik. Koszta budowy obliczono na 360.000 zł., które mają być pokryte przeważnie przez dobrowolne datki i zbiórki.

Nabożeństwo żałobne za śp. ks. prałata Kapicę.

Tychy w Pszczyńskiem. W czwartek, dnia 10 bm. odbędzie się w kościele parafjalnym Msza żałobna za duszę śp. ks. prałata Kapicę z powodu pierwszej rocznicy jego zgonu.

Wprowadzenie nowego proboszcza.

Wielki Chełm w Pszczyńskiem. W ubiegły poniedziałek odbyło się uroczyste wprowadzenie nowego proboszcza w osobie ks. Wojtka. Banderja konna wyjechała naprzeciwko nowego duszpasterza. Na granicy wsi powitał nowego proboszcza naczelnik gminy. poczem w pochodzie udano się przed kościół, gdzie chór kościelny odśpiewał kilka pieśni. Wprowadzenia dokonał ks. dziekan Kudera z Brzezinki.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lędziny w Pszczyńskiem. Dnia 3 b. m. jadący rowerem 21-letni Robert Górnik z Lędzin na skręcie szosy w Kosztowach zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnej strony samochodem osobowym, wskutek czego rowerzysta Górnik doznał okaleczeń rąk i głowy. Odstawiono go do lecznicy a dochodzenia celem ustalenia winowajcy w toku.

Zebranie Z. O. K. Z.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. Walne zebranie koła Z. O. K. Z. 13 bm. o godz. 16 w lokalu p. Gregorackiego. Omówiony m. in. będzie program pracy na okres jesieni i zimy.

Z zebrania Z. O. K. Z.

Żwaków w Pszczyńskiem. — W sierpniu b. r. odbyło się w Żwakowie miesięczne zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z. pod przewodnictwem p. Szymona Walentego, prezesa koła. Zebranie omawiało sprawy wysyłki dzieci na kolonje letnie oraz bieżące sprawy organizacyjne.

Z Rybnickiego

Wypadek na kolei.

Rybnik. Na stacji kolejowej w Paruszowcu wypadła z przedziału, jadącego jeszcze pociągu pewne dziewczyna. Na szczęście doznała jedynie lekkich obrażeń cielesnych.

Fałszywe jednozłotówki.

Rybnik. Na środowym targu znalazły się fałszowane monety złotowe. Jedna z monet została doręczona policji, która wdrożyła dochodzenia.

Kradzież konia.

Rybnik. Gospodarzowi Potorakowi skradziono wałaha-kasztana z białem czołem. Prawdopodobnie konia uprowadzono przez zieloną granicę.

Z Tarnogórskiego

Budowa nowego probostwa.

Świerklaniec w Tarnogórskiem. W nowej parafji świerklanieckiej buduje się obecnie probostwo przy tymczasowym kościółku w Starem Chechle. Koszta budowy mają wynosić 60.000 zł.

Probostwo na ukończeniu.

Lasowice w Tarnogórskiem. W ubiegłym roku rozpoczęta budowa probostwa ma się już ku końcowi. Budynek będzie dwupiętrowy.

Włamanie.

Radzionków w Tarnogórskiem. Dnia 3 bm. pomiędzy godz. 22 a 23 po przepiłowaniu krat żelaznych w oknie, weszli nieznani sprawcy do mieszkania kierownika konsumu górniczo-hutniczego Nr. 2 w Radzionkowie Hugona Maniurki, skąd następnie za pomocą podrobionych kluczy usiłowali dostać się do wnętrza składu. Sprawcy przez powracającego do domu Maniurkę zostali spłoszeni i zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenia w toku.

Z Lublinieckiego

Porzucenie dziecka.

Lubliniec. Dnia 3 bm. około godz. 23 w lesie w odległości około 100 m. od stacji kolejowej w Herbach Nowych znalazł dróżnik kolejowy Marcin Żymełka około 6-miesięczne dziecko płci męskiej, owinięte w białą pieluszkę, ubrane w białą koszulkę i białą sukienkę. Podrzutka odstawiono do urzędu gminnego w Lisowie.

Kradzież roweru.

Lubliniec. Dnia 4 bm. skradziono z przed gmachu starostwa w Lublińcu na szkodę Gustawa Rotbarta z Lipia, pow. lubliniecki rower męski marki „Diamant“ Nr. 78, wartości 80 zł.

Z Bielskiego

Pożar.

Bielsko. Dnia 4 bm. wybuchł pożar w drewnianym domu mieszkalnym Jana Niesyty w Jaworzu nr. 41 i zniszczył doszczętnie dom mieszkalny wraz ze sprzętami domowemi i przybudowaną doń stodołę, czem wyrządził właścicielowi i jego lokatorowi szkodę na około 12.000 zł. Stratę, jaką ponieśli oboje, pokrywa w całości ubezpieczenie. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Jaworza przy pomocy kilku funkcjonarjuszy policyjnych i mieszkańców. Przyczyny pożaru nie ustalono. Istnieje jednak przypuszczenie, iż pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina i nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Z Cieszyńskiego

Zlikwidowanie szkoły niemieckiej.

Cieszyn. Zarządzeniem szkolnych władz w Katowicach zamknięto ostatecznie niemiecką szkołę wydziałową, a pięcioklasową szkołę powszechną przekształcono na czteroklasową.

Poświęcenie kościoła.

Wapiennica w Cieszyńskiem. Staraniem tutejszych wiernych wybudowano nowy kościół katolicki. W dniu 6 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie nowo wybudowdanego kościoła.

Dwóchsetna rocznica urodzin Jerzego Washingtona.

W roku przyszłym przypada dwóchsetna rocznica urodzin Jerzego Washingtona, pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, który hartem swego ducha i niezłomnością charakteru wyswobodził Amerykę z pod władzy anglików.

W oporze z metropolją Washington wystąpił otwarcie przeciw jej samowoli i zorganizowawszy szczupłą i źle uzbrojoną armję kolonjalną, rozpoczął wojnę partyzancką, która dzięki hartowi swego naczelnego wodza po rozmaitych bardziej i mniej udatnych posunięciach osłabiła wreszcie do tego stopnia siłę anglików, iż w dniu 30 listopada 1782 r. zmusiła ich do uznania niepodległości Stanów.

Po tej zwycięskiej wojnie wielki wódz narodowy, odrzuciwszy z oburzeniem czynione mu przez niektórych wojskowych propozycję ugruntowania przez zamach stanu monarchji, złożył dowództwo naczelne w ręce zwołanego przez siebie kongresu i w r. 1789 został jednogłośnie obrany pierwszym prezydentem nowej rzeczypospolitej.

Po nadzwyczaj owocnej pracy dla swej nowej ojczyzny, Washington zostaje po ukończonej kadencji obrany powtórnie prezydentem, lecz w końcu znużony — historja wielkich ludzi powtarza się zawsze — licznemi oskarżeniami swych rodaków składa urząd i w marcu 1797 r. żegna w uroczystej i wspaniałej mowie nazawsze swój naród.

Korzystając z przypadającej w r. 1932 dwóchsetletniej rocznicy narodzin największego swego bohatera narodowego, Stany Zjednoczone pragną uczcić nietylko wielkie jego imię, lecz również i tych, którzy, biorąc pod jego dowództwem udział w walce o niepodległość, przyczynili się do jej pomyślnego zakończenia i pomagali mu do zorganizowania nowej republiki w pierwszych i najtrudniejszych latach jej samodzielnego bytu.

Kościuszko i Pułaski to dwa nazwiska ściśle złączone z imieniem Jerzego Washingtona i z powstaniem Stanów Zjednoczonych. Kościuszko był bowiem pierwszym z liczby zagranicznych oficerów, którzy w imię gnębionej wolności zaciągnęli się w służbę słabo zorganizowanej wówczas armji amerykańskiej, jaka mimo swą nieliczność i braki ośmieliła się wystąpić przeciw potędze Wielkiej Brytanji.

Kościuszko, jako znakomity wódz i inżynier wojskowy oddał wielkie usługi przez planowanie i budowę fortec i jako naczelny inżynier armji południowej, pozostał na tem stanowisku aż do końca zwycięskiej wojny.

Zasługi jego skłoniły Washingtona do nadania mu stopnia generała brygady, a zalety jego charakteru zjednały mu w ustach przyszłego prezydenta Stanów zaszczytny przydomek „gentlemana nauki i zasług".

Drugim wielkim polakiem, którego imię otoczone jest w Ameryce po dziś dzień czcią, jest Kazimierz Pułaski, organizator kawalerji amerykańskiej, jej komendanta w stopniu generała brygady, zmarły bohaterską śmiercią na polu walki w bitwie pod Savannah.

Wśród licznych imion cudzoziemców, którzy ofiarowali pomoc swą a nieraz i życie wyzwalającemu się z pod przemocy narodowi amerykańskiemu, imiona naszych dwóch bohaterów narodowych staną na czołowem miejscu i po 200 latach pamięć o nich opromieni imię ich ojczyzny.

Zeppelin w Ameryce południowej.



Pernambuco w Brazylji.

W dniu 29 sierpnia statek powietrzny „Graf Zeppelin" rozpoczął lot z Friedrichshafen do Pernambuco w Brazylji.

Historja walk o kawę.

Podróżując po krajach bałkańskich, już za Dunajem i Sawą zauważyć możemy jaką wziętością cieszy się tam czarna kawa. Na Bałkanie rzadko bardzo można spotkać człowieka, pijącego białą kawę. Natomiast na każdym kroku spotkać można ludzi, pijących ten czarny napój z małych jak naparstek, garnuszków. Piją kawę ocukrzoną lub też gorzką, zapijając wodą przez kawałek cukru. Tak piją kawę bez przerwy od rana do wieczora; mieszkaniec Bałkanu nie mógłby żyć bez czarnej kawy. Nie można sobie przedstawić żadnej uczty, nawet w najskromniejszym domu, by gościa nie uraczono czarną kawą. Jeżeli gość po spożyciu jednej czarki kawy długo jeszcze zatrzymuje się u gospodarzy lub jego pobyt jest niepożądany, otrzymuje jeszcze jedną czarkę t. zw. „sikter", co oznacza: wielki czas, możesz odejść.

Kawiarnie są dzisiaj najulubieńszem miejscem odpoczynku i roztargnienia. Wielu ludzi nie zna miejsc, gdzieby lepiej spędzić wolne chwile. W kawiarni odbywają się schadzki znajomych, w kawiarni załatwia się sprawy handlowe. Kawiarnie zatem stały się prawie niezbędne w życiu społeczeństwa. Toteż nie od rzeczy będzie, jeśli w krótkim przynajmniej zarysie przedstawimy historję dostania się kawy do Europy i dzieje kawiarń. Kawa staczać musiała zaciętą wojnę zanim stała się ulubionym napojem. Przeciwstawiały się jej głowy panujących i najrozmaitsze instytucje. Miłośnicy kawy musieli zawzięcie walczyć z przeciwnikami tego napoju. A przeciwników było wielu.

Pochodzenie kawy dotychczas nie zostało stwierdzone. Według dotychczasowych wyników badań, praojczyzną kawy jest Abisynja południowa, skąd pod koniec XV wieku dostała się do Jemenu, gdzie poczęto uprawiać ją masowo. Skąd mniemanie mylne, że kraj ten jest ojczyzną kawy. W muzeum krajowem w Serajewie, w Instytucie Bałkańskim znajduje się rękopis. Cały jeden rodział traktuje o kawie i powiada, że w roku 1503 kawa poczęła się nagle rozszerzać w Jemenu i rychło przedostała się do Mekki i Medyny. Pierwsze prześladowania za picie kawy rozpoczęły się w Mekce. Emir Hairbeg zakazał sprzedaży kawy i zburzył jej składy. To stało się w r. 1511. Jednak już następca Hair-bega hołdował piciu kawy. Kiedy sułtan Selim wpadł do krajów arabskich, Turcy zaznajomili się z kawą w Hedżasu i Egipcie, a za panowania Solimana I., w r. 1534 kawa pojawiła się już w Konstantynopolu. Z ówczesnej tureckiej i arabskiej literatury dowiadujemy się, jaką walkę staczano z kawą. Powstały całe hymny na cześć kawy i epistoły przeciwko niej.

Walka przeciwko kawie prowadzona była na dwu frontach. Główną walkę prowadziła ortodoksyjna ulema, która na podstawie przepisów religijnych dowodziła, że kawa tak jak wino, jest napojem zakazanym. Umiarkowańsi pozwalali pić kawę tylko w domu, ale przeciwstawiali się piciu kawy przy dźwiękach muzyki i tańcu, jak to działo się w kawiarniach. Głównym przeciwnikiem kawy był naczelnik kościoła muślimanów za panowania Murada III, szejk-ul-islam Fahrudin Mohamed Civizade. Nietylko, że wygłaszał on kazania przeciwko kawie, ale dużo nawet pisał. Inni natomiast byli przeciwko kawie ze względów narodowych i zdrowotnych. Dowodzili, że kawa ma szkodliwy wpływ na zdolności rozrodcze człowieka. Ciekawem jest, że najnowsza wiedza potwierdza ten pogląd pierwszych przeciwników kawy. Znany fizjolog dr. Steve z Kolonji zastrzykiwał kofeinę królikom i przekonał się, że zwierzęta te po tym eksperymencie stały się niepłodne.

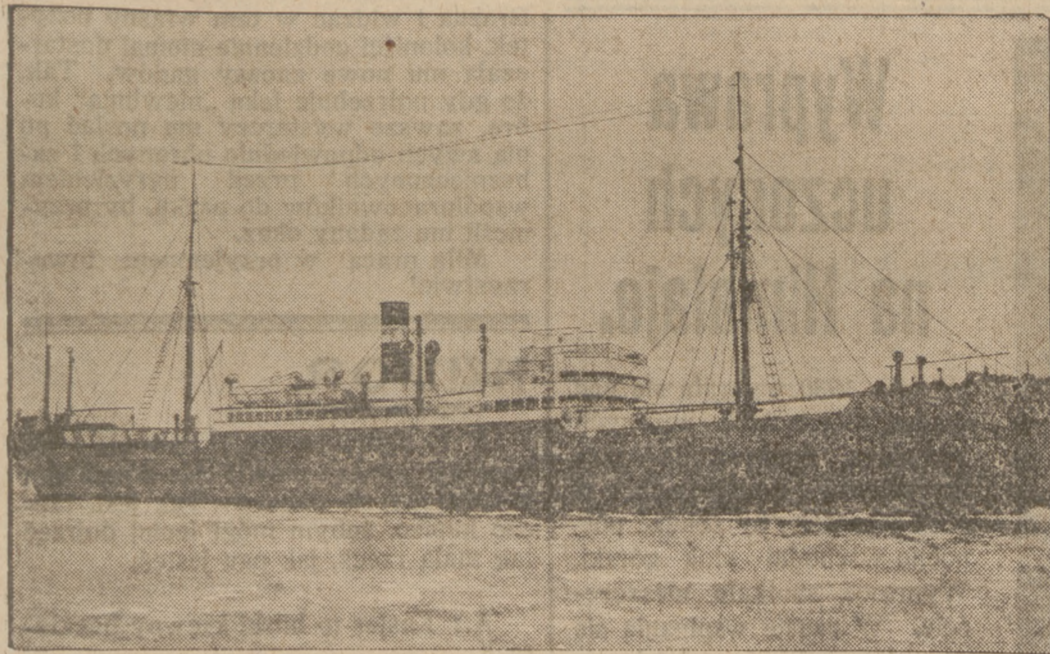
Wielu domagało się zakazania picia kawy. Żądanie to spełnił sułtan Murad IV, który karą śmierci nawet karał tych, którzy odważyli się palić tytoń. Pomimo tego zakazu kawa i kawiarnie w ówczesnej Turcji się rozszerzały. Ponieważ większa część krajów jugosłowiańskich znajdowała się pod jarzmem tureckiem, przeto kawiarnie otwierane były na tych ziemiach. Jugosławja przeto należy do pierwszych państw europejskich, gdzie najpierw rozpowszechniła się kawa.

Pierwsze wiadomości o kawie nadeszły do Europy dopiero pod koniec XVI wieku, a w wielkich centrach handlowych Europy pierwsze kawiarnie powstały dopiero po roku 1670 (pierwsza w Marsylji w roku 1761, w następnym roku w Paryżu). W Serajewie istniała kawiarnia już od roku 1592.

Znany podróżnik turecki w XVII w. Evlija Celebija w opisie swym z r. 1660 zalicza kawiarnie do przedsiębiorstw gospodarczych. M. in. pisze on, że w Waljewu niema gospód, a są natomiast liczne piękne urządzone kawiarnie.

Po Francji pierwsze kawiarnie otwarte zostały w Wiedniu (r. 1683) a następnie w Berlinie (1721). Fryderyk II nakazał, aby założone zostały państwowe palarnie kawy, w których sprzedawano kawę sześć razy drożej, niż u handlarza, czyli że handel kawą zmonopolizował. Tylko szlachta, księża i wysocy urzędnicy mogli sobie kawę palić sami. Pomiędzy rolnikami picie kawy ograniczono, aby nie wywożono pieniędzy zagranicę. Ostatecznie po ciężkich bojach kawa stała się ulubionym i niezbędnym napojem w całym świecie.

Okręt przemycający broń.



Parowiec „R. C. Rickmers."

Jeden z statków, mianowicie „R. C. Rickmers", należący do przedsiębiorstwa okrętowego „Rickmers" w Hamburgu szmuglujący broń do Kantonu przyłapał rząd nankiński w Szanghaju i skonfiskował. Spowodowało to protest Kantonu w Berlinie.

HUMOR.

W szpitalu.

Doktór do chorego: — A co ci dali na śniadanie?

— Jajko i trochę wina.

— Kontent byłeś?

— Niebardzo. Wolałbym małą odmianę.

— Naprzykład?

— Żeby jajko było młode, a wino stare, cóż kiedy rzecz miała się właśnie odwrotnie.

W restauracji.

— Kelner, czyj to pies?

— To pies gospodarza.

— A czy gryzie?

— O, niech pan będzie spokojny, wcale nie gryzie.

— To szkoda wielka, chciałem mu dać kawałek pieczeni, na której ja zęby połamałem

Projekty stworzenia 13-tego miesiąca w roku.

Nietylko my, ale i ludy starożytne potrzebowały w życiu codziennem kalendarza. Widząc, że pory roku powtarzają się kolejno i równomiernie, ludzie mądrzy zamierzchłej już starożytności zaczęli wysnuwać logiczne wnioski z tego faktu. Potem zaczęły obserwować stale powtarzające się zmiany księżyca. To, dało im znowu do myślenia.

Efektem owych obserwacyj było najpierw stworzenie sobie ogólnych miar czasu — ilości kwartałów w roku i miesięcy.

Gdy jednak zaczęto starać się o dokładne i ścisłe wyliczenia, natrafiono na duże trudności.

Z jednej strony zaobserwowano, że cykl obrotu ziemi dokoła słońca wynosi 365 dni i ćwierć, a więc nieda się podzielić bez reszty na ilość dni.

Z drugiej zaś rok księżyciowy, którego cykl trwa 29 i pół dnia, wynosi 354 dni, a więc jest krótszy od słonecznego o przeszło jedenaście dni.

Wynikła z tego potrzeba włączenia do systemu kalendarzowego ruchomych, uzupełniających dób, czy miesięcy. Takiego roku, t. zw. „księżycowo-słonecznego“ używano w starożytnej Grecji, a żydzi trzymają się go do dziś dnia, mimo, że nie jest praktyczny.

Egipcjanie mieli do 4-go wieku przed Chrystusem rok 365 dniowy, czyli ich początek roku przesuwał się i nie był stale związany. W roku 238 przed Chrystusem dodali brakującą ćwierć dnia. Gruntowną reformę przeprowadził dopiero Juljusz Cezar w roku 46 przed Chrystusem, stwarzajac tak zwany kalendarz Juljański, w którym rok trwa 365 dni, a co cztery lata wstawia sie jeden dzień dodatkowy. Rok podzielono na 12 miesiecy, 7 po 31 dni, 4 po 30 dni i jeden 28 dni.

W roku 1582 papież Grzegorz XIII przy pomocy astronoma Krzysztofa Claviusa utworzył nowy kalendarz, tak zwany gregorjański, oparty w zasadzie na juljańskim, wprowadzający jednak pewne zmiany. Kalendarz ten przyjęła w rok później katolicka Szwajcarja, a w cztery lata później Polska, wyprzedzając wszystkie państwa europejskie i dając dowód wielkiej kultury.

Obecnie wszystkie państwa posługują się już kalendarzem gregorjańskim: przyjął go nawet obrządek grecki Kościoła Katolickiego.

Ostatnio Liga Narodów powołała do życia komitet, który rozpisał ankiete w sprawie reformy kanlendarza. Z bardzo wielu projektów wybrano dwa: mają je rozpatrzeć poszczególne komitety narodowe i wypowiedzieć się za lub przeciw.

Obydwa projekty kalendarza są zgodne w tem, że rok ma liczyć 52 tygodnie po 7 dni, tj. 364 dni, zaś dzień 365-ty ma być dodawany przy końcu lub na początku roku. Byłby on przeznaczony na światowe święto pokoju. W latach przestępnych dodawany będzie drugi dzień, w ten sposób rok będzie się rozpoczynał stale na ten sam dzień tygodnia.

Poza tem jednak oba projekty różnią się znacznie między sobą.

Pierwszy utrzymuje dotychczasowy podział roku na 12 miesięcy, przewiduje 4 jednakowej długości kwartały, a każdy kwartał składałby się z 3 miesięcy, z których dwa miałyby po 30 dni, a jeden 31. Pierwsze dni kwartału rozpoczynałyby się od poniedziałku.

Dalej idzie drugi projekt, przeprowadzający podział roku na 13 miesięcy, z których każdy miałby 28 dni, to znaczy 4 tygodnie, dzięki temu pierwszy wypadłby zawsze w niedzielę.

Oto jakby wyglądał stały rozkład dni w każdym miesiącu:

niedziela	1	8	15	22
poniedziałek	2	9	16	23
wtorek	3	10	17	24
środa	4	11	18	25
czwartek	5	12	19	26
piątek	6	13	20	27
sobota	7	14	21	28

Między czerwiec i lipiec wsunięto by 13 miesiąc, którego nazwę proponują na „miesiąc słoneczny“. Dzień dodatkowy w latach przestępnych dodawanoby do tego miesiąca, a dzień roczny (biały) do grudnia.

Korzyści podziału byłyby duże.

Każdy dzień tygodnia miałby stałe miejsce w miesiącu .

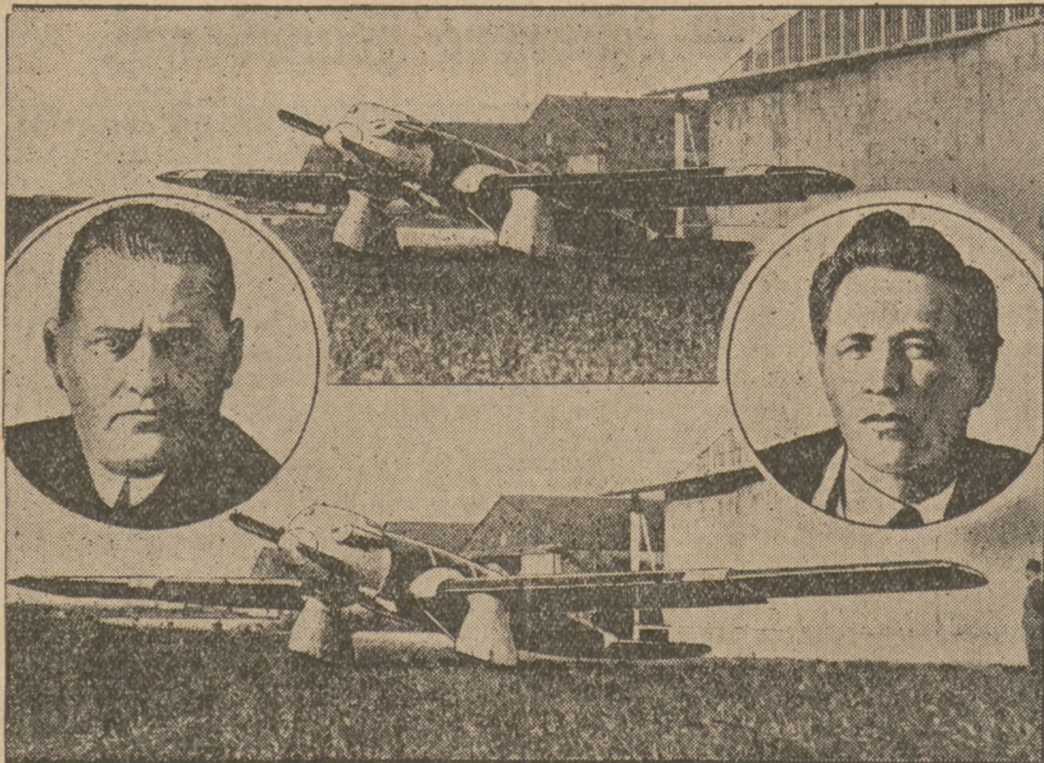
Niedziela wypadałaby na 1-go, 8-go, 15-go i 22-go każdego miesiąca, poniedziałki na 2-go, 9-go, 16-go i 23-go itd.

Przy nowym systemie praca i wytwórczość byłyby regularniejsze.

Wszystkie gałęzie życia współczesnego miałyby stałe, niezmienne daty. Koniec każdego miesiąca schodziłby się z końcem tygodnia, co ułatwiałoby wszelkie interesy.

Reforma ta, na którą oczywiście musiałby się zgodzić Kościół i wszystkie państwa, jest obecnie łatwa do przeprowadzenia, ponieważ w roku 1933 1-go stycznia przypada w niedzielę, a więc byłoby bardzo łatwo przejść na nowy kalendarz.

Samolot nowego typu.



Przed kilku dniami szef pilotów francuskich Dumont dokonał próbnych lotów na maszynie lotniczej nowego typu. Jest to nader doniosły wynalazek w lotnictwie, ponieważ wynalazca Makomine tak zbudował swój samolot, że pilot może podczas lotu dowolnie powiększać długość skrzydeł z 13 do 21 metrów. O ile lotnik dostanie się z aparatem w wiry powietrzne, wtedy skręca długość skrzydeł, by łatwiej opanować przeszkody. Na obrazku widzimy: u góry aparat z skróconemi do 13 mtr. skrzydłami, na dole z rozszerzonemi do 21 mtr. Po lewej stronie szef pilotów francuskich Dumont, po prawej wynalazca Makomine.

Zaciszny ogród żmij i skorpionów.

W odległości kilku mil od miasta Sao Paulo w Brazylji znajduje się jeden z najciekawszych ogrodów świata. Na pozór niczem nie różni się od setek zwykłych dobrze utrzymanych parków. Posiada piękne trawniki, kwiatowe i ścieżki.

Wśród zieleni i kwiatów wznoszą się dziwne kopce murowane, kształtami swemi przypominające murzyńskie domki mieszkalne.

Nad pięknym tym parkiem króluje jednak stała niczem niezmącona cisza, a na ścieżkach jego nigdy nie widzi się ludzi.

Stałymi bowiem i wyłącznymi mieszkańcami tego uroczego zakątka są najrozmaitszego gatunku jadowite gady. Po trawnikach i dróżkach parku kłębią się i wiją lub leniwie wygrzewają się na słońcu setki żmij, których ukąszenie znaczy śmierć.

Ogród ten — to „Serpentarjum“ w Butantana, gdzie słynny lekarz i biolog doktor Vital Brazili, prowadzi prace naukowe w kierunku wynalezienia i wytworzenia antidotum przeciwko ukąszeniom jadowitych żmij i owadów.

„Serpentarjum“ otacza gruby mur, za którym ciągnie się szeroki rów napełniony wodą. Reprezentowane tu są wszelkie najgroźniejsze gatunki jadowitych żmij, skorpionów i pająków, których w Brazylji nie brak.

Okazy, potrzebne dr. Brazilowi dla wydobycia z nich trucizny i przerobienia jej na surowicę dostarczają do „serpentarjum“ okoliczni koloniści. W zamian za to otrzymują pewną ilość ochronnej surowicy, wystarczającej na kilka tygodni dla zabezpieczenia całej rodziny przed groźnemi skutkami ukąszeń żmij, które stanowią prawdziwą plagę kolonistów. Pozatem instytut dr. Brazila sprzedaje surowicę po bardzo taniej cenie, a nawet zaopatruje w nią biedne rodziny zadarmo. Akcję tę popiera rząd.

Rozumiejąc znaczenie pracy dr. Brazila i widząc w tem własny pożytek, koloniści codziennie niemal dostarczają mu nowe zapasy gadów. Tak, że gdy potrzebuje jaką „niewinną“ kobrę, zawsze wystarczy mu posłać po nią swych odpowiednio ubranych i zabezpieczonych przed ugryzieniem współpracowników do parku, by przynieśli mu żądany okaz.

Miła praca w przyjemnem towarzystwie!



Wyprawa uczonych na Himalaje.

W roku 1930 wybrała się pod wodzą niemieckich uczonych wyprawa finansowana przez kapitalistów niemieckich, w góry Himalaje, by zbadać północno-wschodni stok górski. Wyprawę spotkało nieszczęście. W czasie wspinania się po stromych urwiskach zerwała się lina i uczony Schaller, oraz jeden z tubylczych tragarzy runęli w przepaść. Zwłoki ich zostały odszukane dopiero po kilku dniach.

HUMOR.

Mały człowiek chciał zadrwić z jednookiego kupca i mówi: Ale drugie oko przydałoby się panu. — Tak jest, rzecze kupiec, żebym mógł lepiej dojrzeć tak małą rzecz, jak pan jesteś.

•

A.: Kasjer to bliski krewny bankiera X.

.: Boję się, żeby nie został dalekim.

•

P o d r ó ż n y: Czy można obejrzeć starożytności pałacu?

— L o k a j: Nie można, bo pani hrabina z córkami wyjechała

Sprawy kościelne.

Zgon śp. ks. Ignacego Miszkiewicza T. J.

W dniu 27 sierpnia br. rozstał się z tym światem w kolegjum OO. Jezuitów na Wesołej w Krakowie w 75-ym roku życia, a w 62 powołania zakonnego ks. Ignacy Miszkiewicz T. J. Znany był ze swej pracy kapłańskiej w wielu miastach Polski, gdyż prawie przez całe swe życie kapłańskie był przełożonym domów i kościołów jezuickich w Tarnopolu, Stanisławowie, Zakopanem, Staniątkach, Kaliszu, Krakowie. W zakładzie chyrowskim piastował urząd prefekta generalnego. W r. 1915 Rosjanie wywieźli go z Tarnopola i więzili zrazu w Wołoczyskach a potem przez 14 miesięcy w Kijowie. Pogodą swą i uprzejmością zjednywał sobie wszystkich, to też zostawia głęboki żal po sobie i wdzięczność serdeczną.

Kongres międzynarodówki katolickich związków zawodowych.

W dniach 4 i 5 września rb. odbył się w Utrechcie drugi międzynarodowy kongres robotników katolickich. Pierwszy, jak wiadomo, odbył się w 1928 r. w Kolonji. Głównym tematem obrad była ostatnia encyklika społeczna „Quadragesimo anno". Poza tem omawiana była sprawa kryzysu ekonomicznego oraz międzynarodowej propagandy bezbożnictwa i walki z nią ze strony zorganizowanych robotników katolickich.

Dwa nowe uzdrowienia cudowne w Lourdes.

Dnia 24 bm. lekarzom Biura stwierdzeń przedłożono do zbadania szereg nowych wypadków uzdrowień. Na specjalną uwagę zasługują dwa z nich: jeden dotyczy panny Danfresne z Paryża, która od 10 lat chorowała na gruźlicę płuc i była leczona w szpitalu Hotel-Dieu, a drugi panny Arpent z Angouleme, która przybyła do Lourdes z bardzo poważnem zapaleniem otrzewnej na tle gruźlicznem i u której po kąpieli w sadzawce w dniu 20 sierpnia zaobserwowano nagłe zniknięcie choroby.

W czternastą rocznicę wystąpienia Benedykta XV w sprawie pokoju.

Pod datą 1 sierpnia 1917 roku Papież Benedykt XV wystąpił ze swemi encyklikami „Ad beatissima Apostolorum principis" i „Pacem, Dei munus pulcherrimum" stanowiącemi razem historyczną odezwę Stolicy Apostolskiej pod adresem naczelników państw wojujących z wezwaniem do pokoju, odezwę, która jednocześnie była dalekowzrocznym szkicem porządku świata nowoczesnego.

O. Yves de la Briere, który w początkach roku bieżącego w Instytucie Carnegie'go we Francji otwierał serję odczytów na temat tej odezwy Benedykta XV, zwłaszcza w tem, co dotyczy stałych instytucyj życia międzynarodowego, ograniczenia zbrojeń, zasady arbitrażu i postanowień objętych artykułem 16 Ligi Narodów w sprawie sankcyj międzynarodowych. Dziś, po konferencji w Londynie, po propozycji Hoovera, jeszcze jaśniej widać, ile słuszności miał Benedykt XV, twierdząc, że nie na sile, a na prawie i wzajemnem porozumieniu się oprzeć się winien porządek i stosunki między ludami.

Uniwersytet katolicki na Litwie.

Centralny wydział Akcji katolickiej na Litwie postanowił założyć uniwersytet katolicki i otworzyć go jeszcze w ciągu bieżącego roku. Będzie to odpowiedź na dokonane nagle zarządzenie rządu, który na katolickim fakultecie teologiczno-filozoficznym przy uniwersytecie kowieńskim zmniejszył liczbę katedr i liczbę profesorów. Ten dekret rządowy, godzący w najżywotniejsze interesy nauki katolickiej a niczem nieuzasadniony, spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwew wszystkich miarodajnych czynników katolickich i wpłynął na powzięcie przez nie decyzji o założeniu uniwersytetu katolickiego.

Dlaczego Wisła wylewa?

W związku z ostatnią katastrofą powodzi wskutek wylewu Wisły na Cieszyńskim Śląsku, o czem obszernie donosiliśmy, nie od rzeczy będzie zapoznać się z przyczynami tej żywiołowej klęski. Otóż rzeka Wisła na przestrzeni gmin Zabrzeg i Zarzecze była od dawna chroniona wałami przed zalewem rzeki Wisły. Wały te musiano jednak ciągle podwyższać, ponieważ w czasie wylewów namulała rzeka międzywale i wielka woda rzeki po paru latach nie mieściła się w wałach. Z tego powodu opracowano zupełnie nowy projekt regulacji rzeki, który polega na rozszerzeniu koryta rzeki i pomieszczeniu w niem takiej ilości wody, żeby ewentualne zamulania międzywala nie mogły wpływać na wysokość wałów. Wały te sypane przeważnie niesystematycznie, muszą być oczywiście odpowiednio uzupełnione i uporządkowane. Prace te jednak przy tego rodzaju systematycznej regulacji rzeki Wisły wymagają bardzo poważnych wkładów i nie mogą być wykonane odrazu. Z tego powodu wykonano cały szereg robót, regulacyjnych i obwałowań na przestrzeniach, które wymagały natychmiastowej ochrony a reszte prac wykonywać się ma rokrocznie systematycznie dalej. Jako takie najwięcej zagrożone przestrzenie uznał Śląski Urząd Wojewódzki część Wisły pod Renardowicami - Goczałkowicami, gdzie zagrożoną była kopalnia węgla Silesia oraz cała miejscowość Renardowice a następnie obszar pod Zarzeczem po lewym brzegu Wisły, gdzie znajdują się wyłącznie pola urodzajne i gęste zabudowania.

Pod Renardowicami wykonano już regulację rzeki Wisły według nowych planów, a pod Zarzeczem podwyższono i uzupełniono dawniej istniejące wały. Co do prawego brzegu Wisły pod Zarzeczem, to znajdują się na nim przeważnie łąki, a że ochrona tego brzegu związana jest ściśle z pracami regulacyjnemi na znacznej przestrzeni, zabezpieczenie tego brzegu przed zalewem rzeki Wisły wymagać będzie jeszcze dłuższego czasu. Ze względów technicznych nie można na tej partji wykonywać dorywczego obwałowania, dopóki cała przestrzeń rzeki Wisły poniżej Zarzecza, a więc w Zabrzegu nie zostanie odpowiednio uregulowaną. Wszelkie prace podejmowane w tym kierunku nie dałyby pożądanych rezultatów. Z natury rzeczy musi prawy brzeg Wisły tworzyć retenzję dla spływu wielkich wód tak długo, dopóki odpływ tych wód poniżej Zarzecza nie będzie w odpowiedni sposób umożliwiony i zabezpieczony. Na każdej większej rzece takie tereny retenzyjne istnieją i istnieć muszą tak długo, dopóki nie przeprowadzi się celowej regulacji rzeki. Zadaniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego będzie oczywiście jaknajprędzej usunąć taki stan rzeczy, ale potrzeba na to kilka jeszcze lat, ponieważ koszta regulacji systematycznej rzeki Wisły są bardzo znaczne i wynoszą około 4.000.000 zł.

Wpisy na Uniwersytety Ludowe TCL.

W listopadzie b. r. rozpoczynają się na Uniwersytetach Ludowych Towarzystwach Czytelni Ludowych, na okres zimowy nowe kursy przeznaczone dla dorosłej młodzieży męskiej. Wiadomą jest rzeczą, iż Uniwersytety Ludowe, to placówki oświatowe, mające za cel siać światło wiedzy wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego. Skupiają one w swych murach młodzież dorosłą, mającą rozpocząć życie samodzielne, bądź to na roli, bądź w rzemiośle, bądź w innej dziedzinie praktycznej.

Dobroć ich polega na tem, że nauka jest gruntowna a przytem niezbyt długo trwająca. Młodzież stąd wynosi dużo wiadomości i doświadczenia życiowego. Poza wykładami bowiem profesorowie rozmawiają i dyskutują cały dzień ze słuchaczami. Uniwersytety Ludowe są zakładami ogólno kształcącemi i wychowawczemi pod względem obywatelskim oparte na zasadach katolickich. Wykładowcami są ludzie z wykształceniem uniwersyteckiem.

Nadto należy zwrócić uwagę, że w murach Uniwersytetu, słuchacze prócz całego szeregu wykładów praktycznych, któremi dopełniają swe wiadomości naukowe, znajdują drugi dom, drugą rodzinę. Wspólne życie w internacie, wspólne pogawędki, zebrania, wycieczki, wpływają ogromnie na wyrobienie ogólne, na zachowanie i ogładę towarzyską. Chwile wolne spędzają słuchacze w parku w świetlicy i w salach wśród rozrywek sportowych umysłowych itp. W zakładzie mieści się bogata bibljoteka, składająca się z przeszło 3000 dzieł i czytelnia wyłożonych czasopism, dzienników itp.

Wszyscy więc, którym dobro ogólne i osobiste leży na sercu, niechaj piszą po prospekty, by już w zimowym kursie męskim mogli brać udział.

Zapisywać się mogą kandydaci od 18 do 40 roku życia bez względu na przygotowanie naukowe. Nauka wraz z utrzymaniem wynosi miesięcznie tylko 60 złotych. Chcąc być przyjętym należy zwrócić się do Dyrekcji po program, załączając na porto 25 gr.

Kursy trwają od 1 listopada do końca marca.

Adres Dyrekcji: Uniwersytet Ludowy, Dalki, pcz. Gniezno Wlkp. lub Uniwersytet Ludowy, Odolanów Wlkp.

M. W.

Tajemnicze jezioro.

Małe jezioro Capena, znajdujące się niedaleko Rzymu, jest przedmiotem żywego zaciekawienia w sferach uczonych z powodu występujących w niem niezwykłych zjawisk. Jezioro to, które zajmuje zagłębienie wygasłego krateru, kilka lat temu nie różniło się niczem od zwykłych jezior, znajdujących się licznie w Italji.

Przed kilku laty, wody tego jeziora nagle wyschły doszczętnie i stan taki trwał aż do przedostatniej wiosny. W maju 1930 r., jezioro ponownie wypełniło się wodą, z tak niespodziewaną szybkością, z jaką poprzednio wyschło.

Przed trzema miesiącami zaszły nowe niespodzianki. Woda w jeziorze zaczęła się gwałtownie burzyć, mieniąc się przytem coraz to innemi barwami. Nad wodą unosił się wielki słup pary, z głębi jeziora dochodziły stłumione huki, jakby bulgocącej wody. Zjawiska te wywołały zrozumiałe zainteresowanie. Na miejsce zjechała komisja, złożona z uczonych i władz, celem zbadania przedziwnego zjawiska.

Jezioro jakby czekało na tę chwilę i urządziło przybyłem nową niespodziankę. Na oczach komisji i zgromadzonych tłumów miejscowej ludności, jezioro z niezwykłą szybkością wyschło, odsłaniając na brzegach groty i jakieś jaskinie, o których istnieniu nikt dotąd nie wiedział. Zjawisko to trwało około godziny, poczem woda napłynęła z powrotem, pokrywając równocześnie odsłonięte uprzedno brzegi.

W kasie chorych.

— Panie! Pan wyrywa mi już trzeci ząb z przodu, gdy mnie boli ząb trzonowy.

— To nic. Po kolei dojdziemy i do zębów trzonowych.

Z dalszych stron.

Planowe niszczenie dobytku chlebodawców w Niemczech przez robotników.

Berlin. Z różnych miejscowości na obszarze zachodnich Niemiec donoszą o całym szeregu aktów sabotażowych, dokonywanych przez robotników rolnych. W Heide robotnicy zatrudnieni przy omłócce zboża podłożyli ogień pod zbiory, również maszyny zostały uszkodzone. W Glückstadt spłonął folwark jednego z gospodarzy. Istnieje podejrzenie, że został podpalony przez sabotażystów. Straty bardzo znaczne Na jednym folwarku pod Kilonją niewyśledzeni sprawcy podłożyli ogień pod dom właściciela ziemskiego. Władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenie, upatrując a we wszystkich tych aktach planowej akcji robotników kierowanych przez niewykrytą dotychczas centralę

Pierwszy teatr w Czarnogórze.

Białogród. W Cetynji, dawnej stolicy królestwa czarnogórskiego, ma powstać wkrótce pierwszy teatr pod nazwą „Teatr narodowy". Na pierwsze przedstawienie wybrano dramat pióra literata czarnogórskiego Mikołaja Petrowicza Negussa, krewnego ostatniego króla czarnogórskiego Nikity.

Wybuch zniszczył cztery fabryki.

Paryż. W fabryce chemicznej w Ocens nastąpił wybuch, wskutek którego 2 osoby zostały zabite a około 60 odniosło rany, w tem kilka ciężkie. Zniszczeniu uległy również trzy inne fabryki, położone w sąsiedztwie.

Pięciu zakonników utonęło.

Londyn. W Ottawie (Kanada) utonęło we wtorek pięciu młodych zakonników ze zgromadzenia dominikańskiego, którzy przepływali łodzią motorową przez rzekę Ottawa. Łódź musiała walczyć z silnym wiatrem i wysokiemi falami. Z powodu nadmiernego ciężaru łódka wywróciła się, i mnisi poszli na dno. Jeden z nich, który umiał pływać, utrzymał się tak długo na powierzchni, aż przyszła pomoc.

Głodujący więźniowie chcieli obić gubernatora.

Barcelona. 2 bm. po południu w więzieniu w Modelle wybuchł bunt więźniów, którzy usiłowali zaatakować gubernatora cywilnego, przybyłego celem zwiedzenia głodujących więźniów. Doszło do poważnego zaburzenia. W niektórych punktach gmachu wybuchł pożar. Gwardja cywilna otoczyła więzienie i przywróciła spokój. Straż ogniowa pożar ugasiła.

Trupy na ulicach Barcelony.

Barcelona. Pat. Policja była zmuszona do użycia broni rozpraszając manifestantów przed dziennikiem „Vanguardia", który zarzucił prez. Macia zbyt wielką pobłażliwość w stosunku do syndykalistów. Dokonano licznych rewizyj w lokalach poszczególnych związków zawodowych, przyczem doszło do wymiany strzałów. W ciągu zamieszek, jakie miały miejsce podczas kilku ostatnich dni, 7 osób utraciło życie, 31 jest rannych, w tem 3 ciężko.

Jedenaście zabitych podczas nieszczęścia autobusowego.

Lubo w Hiszpanji. W poniedziałek runął autobus z 50 wycieczkowcami na miejscu. Z 30 rannych 4 zmarło po oddaniu ich w szpitalu.

Bezrobocie straszakiem dla dezerterów.

Waszyngton. (Ameryka). Zupełnie nieoczekiwane skutki wywarło obecnie ciężkie bezrobocie w Stanach Zjednoczonych na flotę wojenną, spowodowało mianowicie znaczne zmniejszenie liczby dezerterów. W ostatnich 12 miesiącach na ogólną cyfrę 82.600 ochotników służących we flocie zdezertowało tylko 45 marynarzy. W r. 1929 liczba dezerterów wynosiła 389. w roku 1928 — 528, a w roku 1927 — 1.092. Dziś marynarze wolą znieść twarde życie we flocie niż ryzykować głód bezrobocia.

Z całej Polski.

Bezrobotni chcieli wyciąć las miejski.

Grudziądz. Onegdaj gromada bezrobotnych zaczęła wycinać drzewa w tutejszych lasach miejskich. Na wezwanie gajowego i policji do opuszczenia lasu. bezrobotni odpowiedzieli gradem kamieni. Dopiero silny oddział policji rozprószył bezrobotnych.

Ostatni taniec 74-letniego starca.

Toruń. Smutnym wypadkiem zakończyła się zabawa weselna u gospodarza Brandta we wsi Zblewo. W pewnej chwili 74-letni dziadek panny młodej wyskoczył na środek sali, by — jak mówił — po raz ostatni w życiu zatańczyć. Zaledwie jednak zrobił parę kroków w tańcu z wnuczką, padł martwy na ziemię, rażony apopleksją.

Cmentarzysko przedhistoryczne.

Toruń. Pod Kaszczorkiem obok Torunia natrafił pewien gospodarz w czasie pracy rolnej na przedhistoryczne cmentarzysko, pochodzące z młodszej epoki bronzowej, kiedy to panował wśród ludów słowiańskich zwyczaj całopalenia zwłok i chowania popiołów w urnach. Znalezione na cmentarzysku urny są typu łużyckiego i pochodzą z 1800 do 800 roku przed Chrystusem. Kilka znalezionych urn wraz z resztkami spopielonych kości przewieziono do muzeum w Toruniu.

Zawodowi krzywoprzysięzcy.

Lublin. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Antoniego Rzysia, Józefa Kapicę i Antoniego Kapicę na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw za zawodowe uprawianie krzywoprzysięstwa przed sądem za wynagrodzeniem.

Kary na awanturniczych komunistów.

Włocławek. PAT. Sąd okręgowy na dwudniowej sesji rozpatrywał sprawę 25 komunistów kutneńskich, którzy byli sprawcami rozruchów i pobicia policjantów w dniu 1 maja br. w Kutnie pod wodzą radnego miasta Franciszka Szlenka. Sąd skazał Franciszka Szlenka i Józefa Grudzińskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, pozostałych zaś na karę więzienia od 1 roku do 3 lat. Jeden ze skazanych Władysław Michalak będzie miał prócz tego osobną sprawę za zabójstwo.

Noworodek bez rąk i nóg.

Wilno. We wsi Strzelce, pow. baranowicki niejaka Marja Strzelczykowa powiła dziecko - potworka bez rąk i nóg. Dziecko żyje i cieszy się dobrem zdrowiem. Wypadek ten wywołał wielkie zainteresowanie w świecie lekarskim.

Nieszczęśliwy wypadek na polu ćwiczeń.

Baranowicze. Na terenie wsi Leśna odbywały się ćwiczenia artylerji. Strzelano z ciężkich dział. Nagle jeden z pocisków eksplodował samorzutnie w lufie armaty i okaleczył silnie porucznika Czapelskiego i kanoniera Kardelca. Odłamki pocisku poszarpały im boki, pokaŚleczyły ręce, nogi i twarze. W stanie bardzo ciężkim odwieziono ich do szpitala. Jak przypuszczają eksplozja nastąpiła wskutek pewnych usterek w konstrukcji działa. Poza tem sam pocisk posiadać musiał jakieś defekty.

Humor.

Wdzięczny uczeń.

Matka (na widok syna, z płaczem powracającego ze szkoły): Dlaczego, Stasiu, płaczesz?

Staś: Nasz... nau... czyciel, który tak długo.. był... chory...

Matka: Umarł, ach! biedny człowiek.

Staś: Nie! — wyzdrowiał.

Można mu wierzyć.

— Panno Marjo, ja panią tak kocham, że ciągle myślę o pani... o jej jasnych włosach i niebieckich oczach.

— Czy można panu wierzyć? To samo pewnie pan mówiłeś Helence, z którą byłeś zaręczony.

— Przysięgam pani, że nigdy! Ona miała czarne włosy i piwne oczy.

Rozmaitości.

Oset jako najczulszy barometr.

Nie wszyscy miłośnicy przyrody wiedzą o tem, że niektóre rośliny przepowiadają pewniej pogodę, niż najczulsze przyrządy. A przecież niektóre najzwyczajniejsze rośliny posiadają tę własność w wysokim stopniu. Przedewszystkiem oset; jeżeli kwiaty jego zrana są otwarte, można liczyć z całą pewnością na piękną pogodę przez cały dzień. Jeżeli kwiaty zrana są skurczone i zamknięte, deszcz nie ulega żadnej wątpliwości. Również i szczaw może z termometrem wytrzymać konkurencję. Liście tej rośliny są przez cały dzień na piękną pogodę otwarte. Na pięć, a nawet sześć godzin przed burzą zamykają się, nawet wtedy, gdy niebo jest zupełnie wypogodzone i słońce ślicznie świeci. Ślaz jest również bardzo czuły na zmiany atmosferyczne. Pachnie on nadzwyczaj przyjemnie przy pięknej pogodzie. Gdy woń jego staje się ostrą i niemiłą, znak to nadchodzącej niepogody.

Zmniejszanie się liczby bocianów.

We wsiach alzackich zauważono wzrastający zanik bocianów. Prasa w Strassburgu i w Kolmarze zajmuje się gorąco tą sprawą, doszukując się przyczyn tego zjawiska. Zdaje się, że główną przyczyną są prace regulacyjne Renu, gdyż z ich powodu znikają obszary bagnisk, które dotąd były ulubionem miejscem łowów bocianich. Poza tem do wyniszczenia bocianów przyczynia się walka przeciw szarańczy prowadzona w Egipcie przy pomocy trujących gazów, oraz niezwykle ostra tegoroczna zima w krajach bałtyckich.

W r. 1927 istniało w wioskach okolicznych Mylhuzy 26 gniazd bocianich, w których przybyło w tymże roku 62 młodych. W 114 gminach dolnej Alzacji naliczono 123 gniazd, gdzie wylęgło się 324 młodych. W całej Alzacji było w 1927 r. około 240 gniazd, a młodych naliczono 396. Z tej liczby najmłodszych ptaków, które jesienią odleciały na południe, ani jeden nie powrócił do Alzacji. W 1928 r. też nie zanotowano budowania nowych gniazd. Stare bociany natomiast wróciły wszystkie. W latach 1929-30 zauważono to samo zjawisko. Zważywszy, że bocian żyje przeciętnie od 30 do 40 lat, należy przypuszczać, że wracają zawsze te same ptaki, których liczba maleje, a niewiadomo, gdzie się podziewają młodsze pokolenia. Ta pieczołowita statystyka jest żywym dowodem uczuć, jakie mieszkańcy Alzacji żywią względem bocianów.

Zasiewy z samolotu.

W Rosji sowieckiej dokonano ciekawej próby nowego sposobu zasiewów. Do celu tego użyto mianowicie kilka samolotów, które na wielkich przestrzeniach siały kukurydzę. Uzyskano w ten sposób jednostajnie równy zasiew, przyczem w ciągu godziny zdołano obrobić 50 hektarów.

Dział handlowy.

Ceny targowe w Katowicach

z dnia 3 września 1931 r.

Masło wiejskiej za 1 funt zł. 2,00—2,20; masło mleczarniane za 1 funt zł. 2,30—2,40; jaja sztuka zł. 0,10—0,13.

Mięso: wieprzowina za 1 funt zł. 0,90--1,20; wieprzowina bez dokładki (kotlety) zł. 1,40—1,50; wołowina zł. 0,80—1,10; cielęcina zł. 0,90—1,20; mięso pośledniejsze zł. 0,60—0,90; skopowina zł. 1,30—1,50; okrasa świeża zł. 1,20--1,30; okrasa wędzona i wędzonka zł. 1,40—1,80; łój zł. 1,00—1,10.

Jarzyny: kapusta biała (główka, zł. 0,10—0,25; kapusta modra za 1 funt zł. 0,35—0,50; marchew (wiązka) zł. 0,20—0,30; kalarepa (wiązka) zł. 0,20—0,35; cebula za 1 funt zł. 0,20—0,25; pomidory za 1 funt zł. 0,20—0,30; kalafiory sztuka zł. 0,25—0,60; fasola biała za 1 funt zł. 0,50—0,60; fasola zielona za 1 funt zł. 0,30—0,40; ogórki za 1 funt zł. 0,10—0,20; kartofle za centnar (50 kg) zł. 4,00; kartofle 22 funtów zł. 1,00; szpinak za 1 funt zł. 0,50—0,60.

Owoce: gruszki doborowe za 1 funt zł. 0,40—0,60; gruszki II gatunek za 1 funt zł. 0,20—0,30; jabłka doborowe za 1 funt zł. 0,40—0,60; jabłka do gotowania za 1 funt zł. 0,15—0,30; śliwki doborowe za 1 funt zł. 0,40—0,60; śliwki II gatunek za 1 funt 0,20—0,30; grzyby prawdziwe za 1 funt zł. 0,60—0,80; cytryny sztuka zł. 0,10—0,13; winogrona za 1 funt zł. 1,00—1,30.

Drób: gołębie zł. 1,00—1,25; gołębięta zł. 1,20—1,30; kury zł. 3,00—5,00; kurczęta zł. 1,20—2,50; kaczki zł. 2,50—5,50; gęsi zł. 4,00—8,00.

Ceny bez większych zmian; dowóz owocu i jarzyn znaczny, obrót lepszy po ukończeniu wakacji.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W czasie od 29. 8. 4. 9. spędzono na targi: buhaji 88, wołów 29, krów 702, jałówek 48, cieląt 197, owiec 3, kóz i baranów —, nierogacizny 1866, ogółem 2968 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0,74—1,14 zł, woły 0,78—1,20, krowy 0,75—1,16, jałówki 0,79 do 1,19 zł, cielęta 0,60—1,20 zł, nierogaciznę I. gat. od 2,00—2,20 zł, II. gat. 1,81—1,99 zł, III. gat. 1,61—1,82 zł., IV. 1,24—1,62 zł. Targ ożywiony. Tendencja słaba.

Górnośląska giełda zbożowa w Gliwicach.

Urzędowe sprawozdanie targowe z dnia 1. 9. 1931

Tendencja niejednolita. Według urzędowych notowań za 100 kg. bez worka ze stacji Gliwice: Pszenica Śląsk Opolski 75,5 kg. 215 mk. 78 kg i 75 kg nie notowano. **Pszenica Śląsk Polski** nie notowano w żadnej klasie wagowej. Żyto Śląsk Opolski 71,2 kg, przeciętna jakość, zdrowe 190 mk. **Żyto Śląsk Polski** 71,2 kg przeciętna jakość zdrowe 185 mk. — Reszty klas wagowych nie notowano. Owies Śląsk Opolski towar przeciętny 135 do 140 mk. Jęczmienia nie notowano. Kuchy lniane zagraniczne od granicy transito 140 mk. Kukurydza cena monopolowa. Otręby żytnie 100 mk. Otręby pszenne 100 mk. Otręby pszenne grube 110 mk. Pozatem innych gatunków zboża, strączkowych i kartofli nie notowano.

Sprawy gospodarcze.

Ludność Warszawy.

Warszawa liczy 1 miljon 100 tysięcy mieszkańców. Przewidują, że w roku 1955 Warszawa będzie liczyć ponad trzy miljony mieszkańców.

Projekt utworzenia giełdy jarzynowej w Raciborzu.

Powiat raciborski jest niezmiernie bogaty w jarzyny. Produkcja jarzyn jest tak duża, że pokrywa zapotrzebowanie nietylko Śląska Opolskiego, ale również polskiego Górnego Śląska, a nawet ma znaczne nadwyżki. Do Raciborza pr ybywają handlarze hurtownicy z Bytomia, Wrocławia, Katowic i Krakowa, by poczynić zakupy. W Raciborzu przy ulicy Łąkowej znajdują się olbrzymie prywatne składnice, które w ostatnim czasie zostały znacznie rozszerzone. Obecnie organizuje się wszystkich uprawiających jarzyny, oraz handlarzy hurtowników, celem utworzenia w Raciborzu giełdy jarzynowej.

Podwyższenie podatku dochodowego.

Ministerstwo skarbu przygotowuje nowy projekt podwyższenia podatku dochodowego od dochodu ponad 1500 złotych miesięcznie. Prace nad projektem tej ustawy potrwają do końca września, poczem projekt zostanie przedłożony sejmowi.

O wywóz polski do Ameryki.

Wczoraj, tj. 7 bm., w Państwowym Instytucie Eksportowym odbyła się konferencja, poświęcona zagadnieniu zorganizowania eksportu polskiego do Stanów Zjednoczoych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych firm, oraz przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jakoteż Państwowego Instytutu Eksportowego. W toku narad zgromadzono potrzebny materjał ofertowy, który umożliwie zorjentowanie się dokładnie w możliwościach eksportowych. Projektowane jest zorganizowanie na terenie Stanów Zjednoczonych wielkiej spółki importowej przy czynnym udziale Polonji amerykańskiej.

Auto i kolej w Anglji.

Na skutek konkurencji autobusowej zmuszone były koleje angielskie wstrzymać ruch na 46 odcinkach o łącznej długości 650 klm. Dla obrony przed konkurencją jedno z największych towarzystw kolejowych „London Railway Comp." wprowadziło nowy typ wozów autokolejowych, które mogą jechać zarówno na szynach jak i na drogach.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Znakomity zespół Revellersów Polskich wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach w środę, dnia 9 bm o godz. 20-tej wieczorem i wykona bogaty program, zadziwiający rytmem i egzotycznością.

W koncercie tym współdziałać będzie świetna śpiewaczka Zuzanna Karin, która odtworzy szereg cennych aryj operowych.

REPERTUAR:

Środa, dnia 9 bm. „Występ Polskich Revellersów Columbia i Zuzanny Karin" o godz. 20.

Repertuar Zrzeszenia Artystów Teatru Polskiego w Katowicach.

Środa, dnia 9. bm. **Wadowice:** „Manewry jesienne".

Czwartek, dnia 10. bm. **Żywiec:** „Manewry jesienne".

Piątek, dnia 11. bm. **Będzin:** „Halka".

SPORT.

Niemcy zwyciężyły Francję 89:62

Na znanym stadjonie de Colombes odbyły się międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Niemcy — Francja. Wielka klęska Francuzów jest sensacją europejską, gdyż poziomy obu walczących narodów były dotychczas zupełnie równe. Francja na 15 konkurencji zdobyła tylko 5 w następującej kolejności:

800 m. zwyciężył Keller 1:55,6.

1500 m. zwyciężył Ladoumergue, który był bezkonkurencyjny i ustanowił taki czas, jaki mu się podobało. — 4:006.

5000 m. był ciężko wypracowanem zwycięstwem Rocharda w czasie 15:03,6.

W skoku wzwyż po dogrywce zwyciężył Philipon 1,85 m.

Ostatnią wreszcie konkurencją był skok o tyczce, który przypadł w udziale Ramadier wynikiem 3,85 m.

Wyniki niemieckie były bardzo dobre, nie uderzały jednak specjalnie. Publiczność licznie zgromadzona (25.000), mimo usilnego doppingu, musiała uznać klęskę swoich pupilów.

Dempsey walczy z Paolinem.

Jak już donosiliśmy — były mistrz świata Jack Dempsey powrócił na ring jednak dotychczasowe jego walki nie były zbyt poważne i były prowadzone z drugorzędnymi przeciwnikami. Ostatnio jednak Jack zażądał spotkania z bokserami o znanej marce i jak donoszą — najbliższym jego przeciwnikiem będzie hiszpański bokser Paolino. Następnym przeciwnikiem jest John Risco i Jim Braddock.

Z Wydawnictw.

„Płomyk" i „Płomyczek".

Po przerwie wakacyjnej ukazał się pierwszy Nr. „Płomyka" i „Płomyczka", rozpoczynając 16 rok wydawnictwa. Tygodniki te są ulubioną lekturą naszych dzieci, a pod względem staranności prowadzenia należą do najlepiej wydawanych w Europie pism dla dzieci. „Płomyczek" raduje oko swemi kolorowemi obrazkami, których szereg rozpoczyna Z. Stryjeńska, bawi i uczy ślicznemi wierszykami i powiastkami. „Płomyk" — poważniejszy — nawołuje do pracy, daje opis aktualnych wydarzeń, jak wystawy kolonjalnej, rozpoczyna piękną powieść z życia górników na Śląsku, umieszcza szereg drobniejszych ciekawych artykulików bogato przeplatanych ilustracjami, częściowo kolorowemi. Do numeru tego dołączony jest barwny kalendarz ścienny na rok szkolny 1931/32 z artystycznie wykonanym fragmentem portu w Gdyni. — Adres „Płomyka" i „Płomyczka": Warszawa, ul. Świętokrzyska 18. Na żądanie numery okazowe Administracja wysyła darmo.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego" i „Katolika Śląskiego", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego" w Katowicach.

Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka** z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula** w Królewskiej Hucie.